Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, środa, dnia 11 listopada 1936 r. — Nr 310.

Próba kradzieży korespondencji Trockiego

Paryż, 10. 11. (PAT). Prasa prawicowa omawia z zainteresowaniem sprawę oryginalnej kradzieży, popełnionej przed paru dniami w paryskich biurach Międzynarodowego Instytutu Historii Społecznej, skąd nieznani dotychczas sprawcy po wycięciu otworu w żelaznych drzwiach wynieśli kilkadziesiąt kg. papierów i dokumentów. „Le Journal“, który przeprowadził w tej sprawie obszerną ankietę, podkreśla, że Instytut Historii Społecznej, związany z Haskim Instytutem Międzynarodowej Historii Ekonomicznej, a kierowany przez znanego w kołach międzynarodowych prof. Posthumusa i subwencjonowany przez Drugą Międzynarodówkę, zakupił przez swe biuro paryskie znaczną ilość dokumentów i korespondencji z archiwum Trockiego. Archiwum to zostało nabyte od syna Trockiego, studiującego na jednym z uniwersytetów francuskich pod nazwiskiem Siedowa. „Journal“ wyraża na podstawie tej ankiety przekonanie, że włamywacze pragnęli zdobyć korespondencję prywatną Trockiego w nadziei, że mogą w niej znajdować się ciekawe materiały, które dałoby się zużytkować w przygotowywanym obecnie w Moskwie nowym procesie trockistów. Nadzieje te jednak zawiodą, ponieważ do biura paryskiego Instytutu nadeszła dopiero pierwsza część archiwum Trockiego, zawierająca wycinki i druku, gdy tymczasem druga część, obejmująca korespondencję, jeszcze nie wpłynęła.

Wojska narodowe powoli wdzierają się wgłąb Madrytu

Paryż, 10. 11. (PAT.) Korespondent Havasa donosi z głównej kwatery wojsk powstańczych pod Madrytem: Milicjanci, broniący się jeszcze w Casa del Campo są otoczeni i nie zdolają się długo utrzymać. Lotnictwo powstańcze intensywnie bombarduje ich pozycje, podczas gdy czołgi usiłują wedrzeć się przez rowy strzeleckie wojsk rządowych. Dzielnica Toledo na widok czołgów wywiesiła białą chorągiew. Wojska powstańcze posuwają się naprzód z największą trudnością, ponieważ dowództwo sądzi, że milicjanci podminowali szereg dzielnic na peryferiach miasta.

Teneryfa, 10. 11. (PAT.) O g. 1 w nocy radiostacja powstańcza opublikowała komunikat, głoszący, że wojska gen. Varela wspierane przez czołgi, posuwają się w głąb Madrytu, osiągając ulicę Toledo i pałac królewski. Oddziały powstańcze na odcinku północno-zachodnim zajęły ogrody pałacu królewskiego, dworzec północny, dzielnicę uniwersytecką i szkołę agronomiczną.

Zdobycie dzielnicy Casa del Campo

Toledo, 10. 11. (PAT.) Korespondent PAT. donosi: Walka o Madryt trwa. Wojska rządowe znajdują się w odwrocie. Dzielnica Madrytu Casa del Campo została zdobyta przez powstańców. Lotnictwo powstańcze bombarduje pozycje rządowe na przedmieściach Madrytu. Droga Madryt — Walencja znajduje się pod ogniem artylerii powstańczej. Dzielnica uniwersytecka została ewakuowana przez wojska rządowe, których lotnictwo nie okazuje większej aktywności.

Londyn, 10. 11. (PAT.) Korespondent madrycki Reutera podaje, że powstańcza artyleria ciężka w dalszym ciągu bombarduje nie zajęte dzielnice Madrytu. Pociski padają w ilości przeciętnie trzech na minutę, zwłaszcza dokoła rzeźni, gdzie obrona jest b. silna. Jeden z pocisków upadł w odległości 50 m. od gmachu min. wojny. Park Casa de Campo w większej części znajduje się w rękach powstańców. Około godz. 15 samoloty powstańcze zrzuciły 17 bomb na dzielnicę Salamanca.

Pułk. Castejon ranny

Lizbona, 10. 11. (PAT.) Jeden z dowódców ofensywy powstańców na Madryt płk. Castejon, raniony pociskiem karabinu maszynowego, początkowo nie chciał opuścić szeregów, sądząc, że jest lekko raniony. Później jednak, gdy wystąpiły objawy gorączki, trzeba go było przewieźć do szpitala.

W Berlinie i Budapeszcie przedstawicielstwa rządu narodowego

Berlin, 10. 11. (PAT.) W poniedziałek w południe w gmachu ambasady hiszpańskiej w Berlinie odbyła się uroczystość objęcia placówki przez ambasadora Agramonte y Cortijo i wywieszenie hiszpańskiej flagi narodowej czerwono-złoto-czerwonej. Prócz ambasadora obecny był przy tym attache wojskowy i attache morski Hiszpanii, pozostały personel ambasady, liczni członkowie kolonii hiszpańskiej i grupa gości. Ambasador Agramonte wygłosił krótkie przemówienie, wznosząc w zakończeniu okrzyk na cześć gen. Franco i narodu hiszpańskiego. Następnie przed gmachem ambasady odbyło się wywieszenie starego sztandaru i od śpiewanie hymnu narodowego hiszpańskiego. Charge d'affaires hiszpański z ramienia rządu madryckiego Rovira opuścił ambasadę w nocy z soboty na niedzielę.

Budapeszt, 10. 11. (PAT.) Na gmachu poselstwa hiszpańskiego ukazała się dziś po raz pierwszy flaga powstańcza czerwono-złoto-czerwona.

SAN SALVADOR UZNAŁ RZĄD GEN. FRANCO.

Meksyk, 10. 11. (PAT.) Republika San Salvador uznała rząd gen. Franco.

Kiedy Watykan uzna rząd gen. Franco?

Rzym, 10. 11. (PAT.) Koła zbliżone do Watykanu oświadczają, że pogłoski o tym, jakoby Stolica Apostolska zamierzała uznać natychmiast rząd gen. Franco, są bezpodstawne. — Wskazują, że nawet na skutek interwencji sekretariatu stanu w Watykanie zdjęto z gmachu ambasady hiszpańskiej flagę powstańczą, która tam wisiała przez parę dni. Oczywiście, że gdyby w następstwie wydarzeń mocarstwa uznały rząd gen. Franco, to, jak mówią, w kołach zbliżonych do Watykanu, Stolica Apostolska przyłączy się do tego kroku.

We Włoszech odmawiają wyjaśnień

na temat restauracji Habsburgów.

Rzym, 10. 11. (PAT.) W związku z pogłoskami, jakie się ukazały w prasie zagranicznej na temat restauracji Habsburgów w Austrii, włoskie koła półurzędowe, interpelowane w tej sprawie, oświadczają, że sprawa ta, jako będąca wewnętrznym zagadnieniem austriackim, nie interesuje Włoch. Diatego też koła włoskie nie mogą pogłosek o Habsburgach ani potwierdzić, ani im zaprzeczyć.

———ooOoo———

P. Schacht jedzie do Turcji

Berlin, 10. 11. (PAT.) Minister gospodarki i prezydent Rzeszy dr. Schacht udaje się w dn. 14 listopada do Ankary, celem rewizytowania prezydenta Banku Tureckiego. Dr. Schacht zabawi w Ankarze 2—3 dni, przy czym mieć będzie sposobność zetknięcia się z członkami rządu tureckiego i omówienia z koleji obecnego stanu i dalszego rozwoju niemiecko-tureckich stosunków handlowych.

Gen. Rydz - Śmigły marszałkiem Polski

Dekret P. Prezydenta R. P. i uroczystości w Warszawie

Warszawa, 10. 11. (PAT). „Monitor Polski“ z dnia 10 listopada ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści: **„W uznaniu odniesionych zwycięstw w zdobywaniu niepodległości i wielkich zasług, jakie dla narodu i państwa położył generalny inspektor sił zbrojnych, następca pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, jako też dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska, mianuję generała broni Edwarda Śmigłego Rydza marszałkiem Polski“.**

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki.

Minister spraw wojskowych
(—) Tadeusz Kasprzycki,
gen. dyw.

Warszawa, Zamek, dn. 10 listopada 1936.

* * *

Warszawa 10. 11. (PAT.) Przybrała dziś wygląd odświętny. Wzdłuż drogi, którą przejeżdżał Gen. Inspektor Sił Zbrojnych — od gmachu Generalnego Inspektoratu — zawieszono na latarniach chorągwie o barwach narodowych. Na placu Zamkowym ustawiono wysokie maszty ze stylizowanymi orłami, przybrane flagami państwowymi. U wylotu ul. Świętojańskiej koło bramy zegarowej Zamku Królewskiego ustawiono specjalne dekoracje w rodzaju bramy triumfalnej o barwach krzyża Virtuti Militari. Na górze dekoracji widnieje napis: „ Marszałek Śmigły-Rydz niech żyje“. Po bokach złożone na krzyż buławy marszałkowskie, opodal po jednej stronie krzyż pierwszej brygady, po drugiej — krzyż P. O. W.

O godzinie 10 rano w kaplicy na Zamku Królewskim odbyło się **uroczyste poświęcenie buławy marszałkowskiej dla gen. Śmigłego-Rydza.**

Uroczystość rozpoczęła Msza św., odprawiona przez kapelana przybocznego Pana Prezydenta ks. dziekana Humpolę. **Po nabożeństwie ks. biskup polowy Gawlina poświęcił buławę marszałkowską.** Po tej uroczystości obecni odmówili modlitwę za spokój duszy pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a następnie za pomyślność nowego marszałka Śmigłego-Rydza.

Około godz. 14 poczęli przybywać na dziedziniec zamkowy dygnitarze państwowi, przed stawiciele duchowieństwa, wojskowości oraz społeczeństwa.

Przed godz. 14 wkroczyły na dziedziniec zamkowy prowadzone przez gen. Bończę-Uzdowskiego poczty sztandarowe wszystkich pułków piechoty, kawalerii, artylerii oraz szkół oficerskich. Poczty ustawiły się przy bramie władysławowskiej. W momencie wkraczania na dziedziniec pocztów sztandarowych oddział kompanii zamkowej sprezentował broń, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Poczty sztandarowe i delegacje wojskowe ustawiły się półkolem frontem do głównego wejścia, przy czym na przedzie stanęły sztandary i chorągwie ozdobione wstęgami krzyża Virtuti Militari.

Naprzeciw popiersia marszałka Piłsudskiego na specjalnie przygotowanych fotelach zasiedli, oczekując na początek uroczystości, ks. prymas kardynał Hlond, ks. kard. Kakowski, p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, p. marszałek Senatu Prystor, marszałek Sejmu Car. Po lewej stronie popiersia zajęli miejsca członkowie rządu, prezes Najw. Izby Kontroli gen. Jakób Krzemieński, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyński, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, senatorowie i posłowie, podsekretarze stanu, ks. metropolita kościoła prawosławnego Dyonizy, superintendent general ny kościoła awengielickiego ks. Bursche, głowa wyznania karaimskiego Hahan Han Szepszer, przedstawiciele władz miejskich z prezydentem miasta Starzyńskim i organizacyj społecznych.

Po prawej stronie popiersia zasiedli mini ster spraw wojskowych gen. Kasprzycki i inspektorowie armii z gen. Berbeckim na czele, generalicja, attaches wojskowi i delegacje pułków i jednostek wojskowych.

PRZEMÓWIENIE PANA PREZYDENTA.

Warszawa, 10. 11. (PAT.) Przemówienie Pana Prezydenta R. P. przy wręczaniu buławy marszałkowskiej marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi.

„Naczelny Wodzu Sił Zbrojnych!

Dzisiejszy dzień jest dla mnie dniem wielce radosnym, a jestem pewny, że be-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczystości w Warszawie

(Ciąg dalszy ze strony 1.)

Dzień on radosny w całej Polsce, zaznaczając się w historii naszego odrodzonego państwa jako moment wysokiej doniosłości. W dniu tym wręczam Ci, Naczelny Wodzu, buławę marszałkowską, jako symbol Twej doniosłej roli w państwie. Buława hetmańska, **którą za chwilę ci podam, nie jest jedynie oznaką** najwyższego stopnia wojskowego. **Współczesna** rzeczywistość wymaga zrozumienia tego uroczystego aktu w znaczeniu **szczególnie** szerokim. Masz razem z Prezy**dentem** Rzeczypospolitej, szanując jego obo**wiązki konstytucyjne,** prowadzić Polskę ku **najwyższej świetności. Tytuł do tej roli sam sobie wyrąbałeś** poprzez długoletni trud. **Tym trudem współpracując bezpośrednio z wielkim naszym marszałkiem, przyczyniałeś się zawsze szczęśliwie do stworzenia i ugruntowania naszej niepodległości.**

Niech więc dzisiejsza uroczystość, związana z Twoją osobą i odczuta radośnie w całej Rzeczypospolitej, jeszcze więcej wzmocni Twego ducha w pracy dla drogiej nam Ojczyzny".

PRZEMÓWIENIE KS. PRYMASA.

Warszawa, (PAT). Ks. Prymas Kardynał Hlond, przy wręczaniu buławy marszałkowskiej marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi wygłosił następujące przemówienie:

„Opatrzność Boża wyposażyła ongiś Polskę na drogę dziejów w krzyż i miecz. — Krzyż i miecz wiodły Polskę przez stulecia wzmagań i chwały. Krzyżem i mieczem wypowiadał naród w niewoli swe prawa do bytu. Krzyżem przeżegnała zmartwychwstała Polska swe nowe posłannictwa, mieczem podpisała swą wolność. Dalej idą przed Polską: krzyż, jako stróż ducha i dobra, miecz jako gwarant niezawodny polskiego honoru i granic Rzeczypospolitej.

Jako sługa krzyża w odbudowanej Ojczyźnie gratuluję marszałkowskiej buławy Tobie, wodzu, i tym zwycięskim sztandarom, które się krzyżem znaczą i krwią bohaterską. Niech ta buława, jako władczy znak rycerskiego ducha narodu, przestrogą będzie wszystkim, że od jej gromów legnie złamany każdy najeźdźca na polską granicę".

Order Orła Białego dla marsz. Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. 11. (PAT). „Monitor Polski" z dnia 10 listopada ogłasza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, następującej treści: **„Na zasadzie ustawy z dn. 4 lutego 1921 r.** (Dz. U. R. P. nr. 24, poz. 136) **oraz ustawy z dn. 18 marca 1932 r.** (Dz. U. R. P. nr. 33, poz. 346) **nadaję order Orła Białego marszałkowi Edwardowi Śmigłemu Rydzowi, generalnemu inspektorowi sił zbrojnych, pierwszemu współpracownikowi i najwierniejszemu żołnierzowi Józefa Piłsudskiego za zwycięstwa i wybitne zasługi, położone w walce o niepodległość, w pracach nad organizacją i wyszkoleniem wojska oraz nad ugruntowaniem bytu państwowego Rzeczypospolitej".**

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) **Ignacy Mościcki.**

Prezes Rady Ministrów
(—) **Sławoj-Składkowski.**

Warszawa, Zamek, dn. 10 listopada 1936.

„Polska centrum sytuacji europejskiej"

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ NA MARGINESIE WIZYTY MIN. BECKA.

Londyn, 10. 11. (PAT). „Evening News", omawiając wizytę min. Becka w Londynie, stwierdza, że **Polska jest centrum skomplikowanej sytuacji europejskiej.** Rozwaga, z jaką Polska prowadzi swą politykę sojuszu z Francją, utrzymuje równocześnie dobre stosunki z Niemcami i Sowietami są nadzwyczajnie ważnymi czynnikami dla pokoju w Europie wschodniej, a tym samym Europy zachodniej i całego świata. Rola Polski uniemożliwia atak Rosji na Niemcy, lub Niemiec na Rosję. Sytuacja geograficzna Polski wymaga odważnej i delikatnej dyplomacji. Min. Beck jest mężem stanu wysoce cenionym, który uczynił dużo dla sprawy pokoju i może dokonać jeszcze więcej.

Londyn, 10. 11. (PAT). W związku z wizytą min. Becka dzisiejszy **„Dajly Telegraph"** zamieszcza na naczelnym miejscu obszerny artykuł **o wytycznych polskiej polityki zagranicznej.** Artykuł zaczyna się od przytoczenia pamiętnych słów min. Edena z dnia 16 maja 1935 r., w których w Fulham oświadczył on: „Od chwili wskrzeszenia wielkiego państwa polskiego, państwa, które jest zarówno gotowe, jak i zdolne do odegrania swej roli na arenie europejskiej, **możliwość starcia niemiecko-rosyjskiego stała się anachronizmem geograficznym".** Oświadczenie to — stwierdza artykuł — przesądza już w dużym stopniu rolę, która ma być **misją historyczną Polski.** Jednocześnie polityka Polski dąży do **najściślejszej współpracy z państwami bałtyckimi,** których niepodległość i integralność są dla Polski jednym z istotnych czynników jej polityki. Jeżeli olbrzymi szmat ziemi od Morza Bałtyckiego do Czarnego, składający się z państw bałtyckich, Polski i Rumunii pozostaje neutralnym, to utrzymuje się automatycznie równowaga między Niemcami a Rosją, a pokój w Europie jest zapewniony — oświadcza artykuł. Zasadniczym warunkiem, który do tego prowadzi, jest utrzymanie dobrych stosunków sąsiedzkich, zarówno z Rosją Sowiecką, jak i Niemcami hitlerowskimi.

Mimo swego położenia geograficznego, Polska — zaznacza artykuł — **z tradycji i upodobań należy do krajów kultury łacińskiej,** która stworzyła podstawy cywilizacji europejskiej. W obronie tej cywilizacji Polska spełniała swą misję historyczną i dlatego też przywiązuje Polska tak duże znaczenie do swego sojuszu z Francją. **Przymierze polsko-francuskie stanowi klucz do obrony porządku europejskiego i równowagi politycznej kontynentu.** Z tych też powodów Polska ceniąc swój sojusz z Francją nalegała jednak na swego sprzymierzeńca, by zrozumiał jej politykę, zdążającą do utrzymania dobrych stosunków z Rosją Sowiecką i Rzeszą.

W podobnym duchu zamieszcza artykuły szereg innych dzienników angielskich.

Min. Beck u króla Edwarda VIII

Londyn, 10. 11. (PAT.) **Min. Beck przyjęty został w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego na audiencji specjalnej w Buckingham-Palace przez króla Edwarda. Po audiencji odbyło się w pałacu śniadanie, na które król zaprosił polskiego ministra spraw zagranicznych.** W śniadaniu tym oprócz min. Becka i ambasadora Raczyńskiego brali udział min. Eden, minister lord Halifax, feldmarszałek lord Cavan, b. ambasador brytyjski w Warszawie sir Wiliam Erskine sekretarz króla sir Godfrey Thomas oraz dwaj wybitni przemysłowcy sir John Ramsden i sir Alexander Roger.

Min. Beckowa u królowej Marii

Londyn, 10. 11. (PAT.) Pani Jadwiga Beckowa przyjęta została dziś w południe na specjalnej audiencji w pałacu Marlborough przez królową Marię.

Podziękowania marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 10. 11. (Telef.) Gen. Śmigły Rydz wyruszywszy w otwartym samochodzie koło godz. 14.30 z dziedzińca Gener. Inspektoratu Sił Zbrojnych w towarzystwie gen. Schally, szefa gabin. wojskowego P. Prezydenta oraz swego adiutanta, jechał ulicami wśród szpalerów wojska i tłumów publiczności. Samochód zajechał na pl. Zamkowy koło godz. 15. Po przyjeździe na Zamek gen. Śmigły-Rydz udał się do gabinetu P. Prezydenta, u którego chwilę pozostał. Wkrótce gen. Schally w towarzystwie adiutanta przybocznego P. Prezydenta wyniósł szkatułę z buławą marszałkowską i umieścił ją otwartą na wzniesieniu pod popiersiem marsz. Piłsudskiego. W parę chwil potem wyszedł P. Prezydent w towarzystwie gen. Śmigłego-Rydza. Wszyscy powstali z miejsc. **pluton honorowy kompanii zamkowej sprezentował broń, zaś na rozkaz ministra spr. wojsk. gen. Kasprzyckiego pochyliły się sztandary.** P. Prezydent w tow. gen. Śmigłego-Rydza udał się na środek dziedzińca, stanął w pobliżu popiersia marsz. Piłsudskiego i tu odbyło się wręczenie buławy. Po wręczeniu buławy P. Prezydent ucałował marsz. Śmigłego.

Buława wykonana jest z kutego srebra. Na głowicy umieszczone są stylizowane liście, na szyjce orzeł państwowy i monogram E. R. Ś. Na rękojeści buławy są dwa pierścienie ze stylizowanymi wężykami legionowymi. Buława złożona jest w szkatule, wewnątrz której na metalowej tabliczce wyryty jest napis: **„Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi — Prezydent Rzpltej Polskiej I. Mościcki".**

Po otrzymaniu buławy z rąk Prezydenta **marszałek** Śmigły Rydz wygłosił przemówienie, w którym złożył podziękowanie P. Prezydentowi za zaszczycenie go najwyższą godnością wojskową oraz wszystkim dostojnikom za obecność na uroczystości i **zakończył zapewnieniem czystości swych intencyj i zamierzeń oraz rzetelności wysiłków.** W momencie wręczania buławy orkiestra odegrała hymn narodowy, a bateria artylerii na Powiślu oddała 20 strzałów armatnich.

Uniwersytet Jagielloński otrzymał krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski

Warszawa, 10. 11. (Telef.). **Uniwersytetowi Jagiellońskiemu w Krakowie nadany został krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski za osiągnięte w przeciągu wielowiekowego istnienia bezcenne zdobycze w dziedzinie polskiej nauki, pielęgnowanie tradycyj historycznych i patriotyczne wychowanie wielu pokoleń.** Ponadto nadano krzyża komandorskie Odrodzenia Polski, krzyże kawalerskie, złote, srebrne i bronzowe krzyże zasługi wielu żyjącym i zmarłym profesorom oraz funkcjonariuszom Uniw. Jag. **Krzyże komandorskie nadano:** ks. dr Ant. Bystrzonowskiemu, śp. Napoleonowi Cybulskiemu, ks. dr Tad. Gromnickiemu, dr. Zdz. Jachimeckiemu, śp. Maciejowi Jakubowskiemu, śp. Edw. Janczewskiemu, dr. Tomaszowi Leniszewskiemu, śp. Leop. Jaworskiemu, śp. Stef. Jentysowi, śp. Henrykowi Hodanowi, ks. dr Józefowi Kaczmarczykowi, dr Feliksowi Koperze, śp. Edw. Korczyńskiemu, śp. Tad. Kożniewskiemu, dr Adamowi Krzyżanowskiemu, dr Stan. Maziarskiemu, ks. dr Konst. Michalskiemu, dr Julianowi Nowakowi, śp. Karolowi Olszewskiemu, śp. Marianowi Raciborskiemu, dr Wit. Rubczyńskiemu, śp. dr Maurycemu Rudzkiemu ks. dr Maciejowi Sieniatyckiemu, dr Tadeuszowi Since, śp. dr Marianowi Smoluchowskiemu, śp. dr Stan. Tarnowskiemu, śp. dr Bol. Ulanowskiemu, dr Stan. Windakiewiczowi, śp. dr A. Witkowskiemu dr. Marianowi Zdziechowskiemu, śp. dr Frydérykowi Zollowi starszemu.

Krzyż kawalerski orderu Odrodzenia Polski nadano: Włodz. Ottmanowi, sekretarzowi Uniw. Jag. **Złoty krzyż zasługi po raz pierwszy nadano:** dr. Kostaneckiemu, dr. Stan. Wróblewskiemu, dr. Stan. Estreicherowi, dr. Emilowi Godlewskiemu, dr. Kaz. Kumanieckiemu, dr. Stan. Kutrzebie, dr. Michałowi Rostworowskiemu, dr. Michałowi Siedleckiemu, dr. Fr. Zollowi młodszemu, dr. Ign. Chrzanowskiemu, dr. Stan. Ciechanowskiemu, dr. Włodz. Demetrykiewiczowi, dr. Rom. Dyboskiemu, dr. Karolowi Dziewońskiemu, dr. Wł. Heinrichowi, dr. H. Hoyerowi, dr. Bron. Kaderowi, dr. Stef. Kreutzowi, dr. Leonowi Marchlewskiemu, dr. Józefowi Morozewiczowi, dr. Wład. Natansonowi, dr. Fry. Papeemu, dr. Maks. Rutkowskiemu, inż. Tad. Sikorskiemu, dr. Leonowi Sternbachowi, dr. Leonowi Wachholzowi, dr. Konst. Zakrzewskiemu, dr. Stan. Zarębie, dr. Kaz. Żurawskiemu, dr. Edw. Kuntzemu. **Złoty krzyż zasługi po raz drugi** nadano: Wład. Semkowiczowi. **Srebrny krzyż zasługi** otrzymał p. Stef. Pastucha, podreferendarz Uniw. Jag., **bronzowy krzyż zasługi** otrzymali niżsi funkcjonariusze Ant. Krasoń, Fr. Majewski, Jan Pietras i Marcin Wanat.

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr. Flach otrzymał krzyż kawalerski Odrodzenia Polski za zasługi na polu dziennikarstwa.

—oo—

Odznaczenia dla wojewodów

Warszawa, 10. 11. (PAT). **Dnia 10 bm. o godz. 9.30 prezes R. M. i min. spr. wewn. gen. F. Sławoj-Składkowski dokonał** w Min. Spraw Wewn. uroczystego aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi wojewodów: warszawskiego Br. Nakoniecznikow-Klukowskiego złotym krzyżem zasługi, śląskiego — Michała Grażyńskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski z gwiazdą, łódzkiego Al. Hauke-Nowaka i wileńskiego Ludwika Bociańskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski, a także komendanta gł. policji państwowej gen. Kordian-Zamorskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

— * —

Skarga na Boussaca o 25 milionów zł.

Warszawa, 10. 11. (Telef.). W bieżącym tygodniu wniesiona będzie do II Wydziału Handlowego Sądu Okr. w Warszawie powództwo cywilne, pozostające w związku z ciągnącą się od dwu lat sprawą rabunkowej gospodarki większości akcjonariuszów Zakładów Żyrardowskich, reprezentowanych przez koncern Boussaca. **Wobec tego, iż badania ekspertów potwierdziły słuszność opinii, iż transakcje dokonywane w ciągu 10 lat przez koncern Boussaca pociągnęły za sobą wielomilionowe szkody dla mniejszości akcjonariuszów polskich,** mniejszość ta postanowiła wystąpić do sądu przeciwko Boussacowi o zwrot sum podejmowanych w ciągu kilku lat z kas Żyrardowa. **Wysokość powództwa wynosi około 25 milionów zł.**

P. Papee ustępuje?

Warszawa, 10. 11. (Telef.). Z Gdańska donoszą, **że w tamtejszych kołach politycznych obiega pogłoska,** iż wkrótce po powrocie min. **Becka z Londynu nastąpi zmiana na stanowisku komisarza generalnego Rzpltej w Gdańsku. P. Papee będzie przeniesiony,** jak się **zdaje,** do Wiednia na urząd posła Rzpltej przy rządzie austriackim. Nazwisko nowego **komisarza** generalnego Rzpltej w Gdańsku nie jest jeszcze znane, utrzymuje się jednak **przekonanie,** że będzie tam wysłana **osobistość energiczna** i wyposażona w specjalne **pełnomocnictwa.**

Niemieckie materiały wojenne dla Austrii

15 bm. rozpoczynają się w Wiedniu pertraktacje handlowe między Austrią a Niemcami. Niemcy ze swej strony pragną importować produkty rolne a wzamian dostarczać **na zasadach kompensacji węgiel.** Następnie Niemcy pragnęliby dostarczać Austrii różnych **materiałów** wojennych, nie wytwarzanych **w Austrii.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: **Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94; Bruksela 89.75; Gdańsk 100.00; Londyn 25.89; Nowy Jork sprzedaż 5.325, kupno 5.29 i trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5.31 i jedna czwarta, Praga 18.78; Zurych 122.10; Wiedeń** sprzedaż 99.20, kupno 98.80; Mediolan 28.00; marka niemiecka srebrna sprzedaż 122.00, kupno 115.00.

Papiery procentowe: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 484.00; 3 proc. premiowa inwestycyjna pierwszej emisji 67.00; drugiej emisji 67.75; 4 proc. dolarowa premiowa 47.50; 4 procentowa konwersyjna 53.25; 4 proc. kolejowa konwersyjna 52.50.

Akcje: Bank Polski 111.50; Warszawskie Tow. Fabryki Cukru 31.00; Lilpop 14.75 — 14.65; Ostrowiec 30.50.

— * —

Niepodległość

Niepodległość jest sprawą szczególnej wagi przede wszystkim dla narodu, który ją odzyskał. Więc dla narodu, który ją raz już stracił... Pokazuje się, że niepodległość polityczna nie jest dobrem nieutracalnym. Polska wie o tym, nie z cudzego, ale własnego doświadczenia. A z własnego doświadczenia wie i o tym także, że to jest cały dług proces dziejowy.

ZARODEK ŚMIERCI.

W gruncie rzeczy naród traci niepodległość jeszcze, za nim mu ją ktoś zabierze. Rozbiory z końca 18 w. były przypieczętowaniem faktu, który dojrzał daleko wcześniej. Cokolwiek powiemy o stanowisku tzw. krakowskiej szkoły historycznej wobec poszczególnych wydarzeń, które badała, dziś nie ulega — zdaje się — żadnej wątpliwości, że jej ocena przeszłości przynajmniej o tyle była słuszna, iż wady polskiego społeczeństwa pomogły mocarstwom rozbiorowym; gdyby nie one, nie byłoby i rozbiorów.

Historia nie zna wypadku, by naród zdrów i jednolity wewnętrznie stracił wolność polityczną. Te zaś, które ją tracą, są chore i rozbite, niedojrzałe do życia samodzielnego, lub zbyt słabe, by się ustrzec przed niebezpieczeństwem.

Historia zna wypadki, że wolność tracity nie tylko małe państwa, których sama szczupłość i bezbronność stanowi pokusę dla sąsiadów. Ale nawet państwa wielkie, o znakomitej przeszłości, mające w swych dziejach wielkie zasługi dla kultury.

Są narody i państwa, które przez całe wieki noszą w sobie zarodek śmierci. Z nim żyją, ale od niego w końcu umierają.

ŹRÓŁO ŻYCIA.

Odwróćmy te rozważania!... Na czym polega pierwiastek witalizmu w życiu narodu? Jakie jest jego źródło i początek?

Mommsen na historii Rzymu oparł swoją teorię historiozoficzną, że — giną państwa, które utraciły świadomość celu swego istnienia.

Montesquieu mówił, że celem państwa jest „utrzymać się". Nie tak sobie jednak wyobrażamy cel państwa dzisiaj. I państwo upadające może dokazywać cudów bohaterstwa, by się utrzymać. Nic mu to jednak nie pomoże, jeśli przy całej świadomości, że dzielnie walczy z trudnościami, nie ma drugiej, ważniejszej świadomości: szczególnej racji swego istnienia, świadomości swej misji... Gdy nie ma pozytywnej idei, którąby koordynowała wszystkie jego wysiłki, uskrzydlała szarą pracę codziennego życia, nadawała głęboki sens celowości walkom i trudom społeczeństwa!

Polska piastowska miała swoją ideę naczelną. Miała ją i Polska jagiellońska. Jest dosyć jałowym w gruncie rzeczy spór o to, która z tych dwóch idei była słuszną, a która — nie. Gdyby się powiodła realizacja obydwóch, obydwie byłyby słuszne. Nie zrealizowaliśmy ani jednej, ani drugiej. Polski piastowskiej, bośmy nie wytrzymali naporu germanizmu... Polski jagiellońskiej, bośmy nie potrafili zjednoczyć z sobą na śmierć i życie Litwy i Rusi... Dlatego spieramy się o to, której z tych dwóch idei przyznać pierwszeństwo!

Od w. 17 było jasnym, że Polska nie ma w sobie siły witalnej. Zdobywa się na wspaniałe przejawy rycerskiej cnoty, ale te jej sporadyczne triumfy służą tylko do podkreślenia wewnętrznej pustki i wewnętrznego marazmu.

„ZJEDNOCZENIE NARODU".

Toczyła się u nas niedawno dyskusja na temat konieczności „zjednoczenia narodu". I skończyła się bez widocznego rezultatu. Jak przed nią rozbicie istniało, tak istnieje nadal. Nic się pod tym względem nie zmieniło, jakkolwiek wszyscy, którzy w dyskusji przemawiali, byli zgodni w tym, że zjednoczenie jest konieczne, że tylko zjednoczony naród może podołać trudnościom, które się w tej chwili przed Polską piętrzą.

Wielka szkoda! Ale, gdzie przyczyna niepowodzenia tej dyskusji?

Zapewne w tym, że każda ze stron, które udział w tej dyskusji wzięły, bała się, by „zjednoczenie narodu" nie ujawniło się w formie podbicia jej w niewolę przez drugą stronę. I były słuszne powody do takiej obawy.

Nie tą drogą dokona się zjednoczenie narodu. Żaden obóz polityczny w Polsce nie ma sam w sobie prawa do narzucania drugim swego władztwa. Prawo to może mieć tylko idea, pozytywna — jak mówi Wł. Grabski w książce wydanej pod tym tytułem — „Idea Polski". Kto ją najgłębiej pojmie, kto jej nada prawdziwie etyczną treść, kto ją zwiąże z całokształtem praktycznych problemów państwa i w ten sposób stworzy syntezę prawdziwie polskiej myśli, — ten będzie miał prawo do posłuchu; do kierowania narodem i państwem.

Jest jednak w Polsce niechęć do takiego stawiania sprawy. Albo zadawalamy się rzucaniem frazesu, który niczego nie tłómaczy, — albo wierzymy w zbawczość samej siły. Nie mówiąc już o tych, którzy „myślenie" o państwie pojmują jako wybór które goś z zagranicznych rozwiązań ustrojowych.

NOWY MARSZAŁEK POSKI.

Rocznica Niepodległości zastaje Polskę w trudnej sytuacji wewnętrznej. Są jednak jasne punkty, których przeoczać nie można!

Mianowanie gen. Rydza-Śmigłego Marszałkiem Polski, po niedawnym przyznaniu mu drugiego w państwie miejsca, należy do ich rzędu. Widzimy w nim przejaw myśli, że w tej chwili trzeba Polsce nawrotu do rycerskich ideałów przeszłości i że szczególny nacisk położyć należy na obronności państwa. Cały naród polski rozumie te konieczności. Na tym punkcie nie ma różnic między ugrupowaniami polskiego społeczeństwa.

Ale to nie koniec!... Trzeba jeszcze czegoś więcej!

Rycerstwo polskie miało cel nie w sobie, lecz poza sobą. Było narzędziem pewnego ideału. Było na jego służbie. I tak zabezpieczało Niepodległość, jak długo temu idea łowi było wierne.

Tak niech będzie i dzisiaj!... Rycerski duch Narodu na służbie Chrześcijaństwa będzie najlepszym ubezpieczeniem niepodległości. Bo da Narodowi ową „Ideę Polski", bez której naród jako państwo żyć nie może; i zjednoczy go pokonując dzisiejsze podziały. **J. P.**

Przegląd prasy...

Żydowska „kultura" religijna

„Nowy Dziennik" podaje opis wydarzenia, które świadczy o niezwykle prymitywnej kulturze religijnej żydów.

Sprawa przedstawia się tak, że **jeden żyd sprzedał drugiemu swoje „dobre uczynki" za 10 groszy**, a ten drugi je kupił... Było to w Tarnowie... Sprzedawcą „dobrych uczynków" (czyli: „micwes") był lakiernik Baeder, a kupującym rzeźnik Apfelrot. A teraz — historia:

„Z początkiem października br. Rubin Baeder zmarł na zapalenie mózgu. Już w pierwszą noc po śmierci objawił się jego duch żonie we śnie — tak ona opowiada — błagając ją, by wymogła na Apfelrocie zwrot sprzedanych mu „micwes" — bo bez nich jest mu tam bardzo źle.

Z początku żona zbagatelizowała ten sen, ale zmarły mąż nie dał jej spokoju, zjawiał się prawe noc w noc i nalegał, naglił, a nawet maltretował ją, by wytężyła wszystkie siły celem uzyskania zwrotu sprzedanych „micwes". Błagała więc Apfelrota o „zwrócenie" mężowi kupionych dobrych uczynków „i miejsca w raju". Ale Apfelrot był nieustępliwy. Wezwała go za tym przed **sąd rabinacki**, który się odbył w niedzielę 8 bm. w Tarnowie. Przed trybunałem rabinackim kobieta ze łzami w oczach opowiadała o swych ciężkich przeżyciach, błagając o litość i pomoc dla zmarłego męża, który w grobie spokoju zaznać nie może.

Pod presją trybunału rabinackiego Apfelrot ustąpił i zwrócił zmarłemu Baederowi wszystkie dobre uczynki a tym samym jego miejsce w raju. Teraz Baeder niewątpliwie spokojnie spoczywać będzie w grobie, a żona będzie miała spokój w domu. Obrazek z średniowiecza...".

Przecieramy oczy. Więc nawet „trybunał rabinacki" wierzy, że ludzie mogą handlować dobrymi uczynkami? Więc nawet „elita" wyznaniowa tak sądzi? Nie do wiary!

Gen. Sikorski przeciw „neutralności" Polski

Gen. Wład. Sikorski w „Kurierze Warszawskim" pisze:

„Z wielkiej mowy Mussoliniego, wygłoszonej 1 listopada na placu katedralnym w Mediolanie, wynika jasno, iż proklamowana przez Leopolda III neutralność ułatwia powstanie w Europie „dyrektoriatu czterech mocarstw", w myśl znanych propozycji rzymskich, pogrzebanych, zdawało się, na zawsze. Nawracanie do wzorów „świętego przymierza", które po 1815 roku uzurpowało sobie prawo wtrącania się w sprawy obce, nie leży chyba w interesie Polski. Tym bardziej nie byłoby ono zgodne z honorem Rzeczypospolitej, jako mocarstwa. Jeden to dowód więcej, ażeby z polskiego stanowiska ocenić negatywnie nawrót Belgii do neutralności, pomimo jego dzisiejszej, dość prymitywnej jeszcze postaci.

W naszych warunkach natomiast neutralność byłaby nie do pomyślenia. Polityka, oparta na tej zasadzie, byłaby niebezpieczną chimerą. Byłaby wskrzeszaniem jak najgorszych wzorów z przeszłości polskiej, które doprowadziły Rzeczpospolitą najpierw do odosobnienia, a następnie do upadku".

„Literaci chłopscy"

P. W. Skuza, chłopski literat i działacz „wiciowy", zamieścił niedawno w „Kurierze Porannym" wyjątek z powieści wiejskiej. Wyjątek był tego rodzaju, że „Polska Zbrojna" ostro przeciw niemu zareagowała. Podobnie i szereg innych pism... P. Skuza postanowił im teraz odpowiedzieć. I odpowiada na łamach socjalistycznego „Dziennika Popularnego"... Potępienie, z jakim się spotkał artykuł p. Skuzy — pisze autor o sobie —

„jest szczegółowym wykonaniem wyroku, jaki wydali nie tak dawno z Jasnej Góry biskupi na wszelką prawdę i na wszelką śmielszą myśl, jaką tu i ówdzie mogli jeszcze do niedawna pisarze polscy wyrażać. Dziś coraz bardziej podnosi łeb czarna reakcja, coraz mocniejsze przypuszcza ataki i coraz bezkarniej hula po Polsce niszcząc wszelką prawdę i zabijając już w zarodku każdą śmielszą myśl. Powraca średniowiecze... Mroki średniowiecza coraz bardziej zaczynają dusić i tłumić wszelką myśl i prawdę. Co nocy wyją szakale i czekają tylko na żer. Ostrzą zęby i szarpią każdego, kto z odrobiną światła i prawdy odważy się wyjść w ten upiorny mrok. Dlatego młodzi pisarze chłopsko-robotniczy, pisarze w mrokach tych czujący bliskie świtanie i o świtaniu tym marzący — gdy się odezwą, naprzeciw nich ze wszystkich stron wybiega tysiąc szakali, by ciało szarpać w kawałki, by zniszczyć i zgnębić pisarza i wyć z radości".

I „na dowód" przytacza: aresztowanie bolszewizującego pisarza Czuchnowskiego, — sprawę „Płomyka" itp. Tak się oto marnują „pisarze chłopscy", gdy się dostaną pod wpływy socjalizmu i komunizmu!

P. Rzymowski jeszcze ciągle w P. A. L.-u

Ex re odznaczeń „wawrzynami" pisze wileńskie „Słowo":

„Właśnie przed paru dniami „Prosto z Mostu" napiętnowało akademika Rzymowskiego mianem plagiatora. Akademik Rzymowski splagiatował Russela, nawet nie splagiował, bo po sztubacku odwalił całe ustępy z dzieła pisarza angielskiego, a teraz zamiast sprawę oddać do sądu, posługuje się metodą połajanek i wyzwisk od „bandyckich napaści". P. Rzymowski ma czelność drukować w swoim „Kurierze Porannym" ustępy z obu książek, które najdobitniej potwierdzają oskarżenie „Prosto z Mostu".

P. Akademia Lit. nie zdobyła się na tyle taktu, aby po ujawnieniu skandalu odroczyć swoje wawrzynienie, aby przynajmniej jednostki naprawdę zasłużone nie otrzymywały odznaczeń z rąk plagiatora".

Drożdże i żydzi

„Dziennik Poznański" pisze:

„Jednym z najmniej uzasadnionych gospodarczo i społecznie najszkodliwszych karteli jest niewątpliwie kartel drożdżowy. Zsyndykalizowanie produkcji i wyśrubowanie ceny artykułu pierwszej potrzeby, jakim są drożdże, nie ma żadnego uzasadnienia. Węzeł kartelowy nie chroni tutaj eksportu, natomiast przyczynia się do podwyższenia kosztów pieczywa. Premię kartelową płacą zatem najszersze sfery społeczeństwa".

Ataki na kartel drożdżowy były bardzo liczne. Wsławił się szczególnie pewien ziemianin, który przez długie lata procesował się o prawo otworzenia wytwórni drożdży. Nie zdołał jednak i on skruszyć kartelowych okopów drożdżowych. Kartel **trwał** i— jak głoszą znawcy — zarabiał na każdym kilogramie drożdży około 1 zł. ponad normalny zysk handlowy.

Pewne nadzieje wzbudził fakt wygaśnięcia umowy kartelowej z początkiem bieżącego roku. Przypuszczano, że do odnowienia umowy nie dojdzie.

Tymczasem, jak donosi prasa warszawska, umowa kartelowa została przedłużona na rok następny. W czyim interesie? Czy kartelistów? Czy żydowskich kupców, handlujących przemycanymi masowo drożdżami?"

Pax Americana

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA.

W dniu 1 grudnia zbiera się w stolicy Argentyny Buenos Aires **konferencja panamerykańska**, która obradować będzie nad organizacją pokoju w obu Amerykach. Konferencja dochodzi do skutku z inicjatywy prezydenta Roosevelta, który w piśmie wystosowanym jeszcze na wiosnę b. r. do rządów 21 republik środkowej i południowej Ameryki podkreślił, że celem jej jest „uniemożliwienie wybuchu walk zbrojnych między narodami amerykańskimi".

Polityka Stanów Zjednoczonych wobec pozostałych państw amerykańskich uległa za czasów prezydentury Roosevelta dość wyraźnej zmianie. Dawną zasadą polityki U. S. A., wynikającą ze swoiście pojmowanej doktryny Monroego: „Ameryka dla Amerykanów", było stałe mieszanie się do ich spraw wewnętrznych i do ich wzajemnych między sobą stosunków w celu umocnienia politycznych i gospodarczych wpływów Stanów Zjednoczonych na całym kontynencie amerykańskim. Okazyj do interwencji nie brakło. Ustawiczne przewroty, zamachy i rewolucje w państwach i państewkach południowo i środkowo-amerykańskich dostarczały często pretekstów imperialistycznej polityce Stanów Zjednoczonych. Dość powiedzieć, że na przestrzeni 18 lat od zakończenia wojny światowej Ameryka środkowa i południowa była świadkiem około 80 (osiemdziesięciu!) przewrotów i rewolucyj, z czego na sam Meksyk przypada 11. Niektóre z nich były nawet wywołane bezpośrednio przez U. S. A. niezadowolone z dotychczasowych rządów w danym kraju. Szczególnie jaskrawe formy przybiera zwykle interwencja Stanów Zjednoczonych w maleńkich lądowych lub wyspiarskich republikach środkowo-amerykańskich, dokąd wysyłano nawet karne ekspedycje lub wymuszono kapitulację pod grozą dział floty wojennej Wuja Sama.

Ta polityka U. S. A. wywoływała często protesty, które szczególnie silnie wyładowały się na kongresie panamerykańskim w Montevideo (stolica Urugwaju) w roku 1933 w związku z interwencją Stanów Zjednoczonych na Kubie, gdzie wypędzono prezydenta Machado i jego następcę Cespedesa, a na czele skrajnie lewicowego rządu stanął prof. San Martin i sierżant Battista. Roosevelt, który właśnie w tym czasie po zwycięstwie nad Hooverem w wyborach z listopada 1932 objął władzę, zaniechał interwencji na Kubie i zmienił gruntownie politykę Stanów wobec państw południowo i środkowo-amerykańskich. Wyrazem tej zmiany stało się uroczyste oświadczenie podsekretarza stanu Philipps'a, że **Stany Zjednoczone wyrzekają się odtąd prawa zbrojnej interwencji na terytorium niezawisłych republik amerykańskich nawet w razie naruszenia praw własności zamieszkujących tam obywateli U. S. A.**

Zmiana kursu polityki amerykańskiej Stanów Zjednoczonych została bardzo przychylnie przyjęta zarówno przez państwa małe, jak i większe, jak Brazylia czy Argentyna, którym taka zbrojna interwencja nie zagrażała bezpośrednio. Stosunki między U. S. A. a państwami Południowej Ameryki weszły obecnie w stadium przyjaznego zbliżenia, co pozwala rokować powodzenie zbierającej się 1 grudnia konferencji panamerykańskiej. Państwa te nabrały zaufania do szczerości pokojowej polityki Białego Domu, zainaugurowanej przez Roosevelta. Wybór Roosevelta na dalsze 4 lata daje pewność kontynuowania tej polityki przez Waszyngton. Pomyślne również horoskopy stawia zakończenie przed rokiem dwuletniej wojny między Boliwią a Paragwajem o Gran Chaco oraz pokojowe rozwiązanie sporu między Kolumbią a Peru o Letycję.

Konferencja w Buenos Aires ma doprowadzić do zapoznania na obu kontynentach Ameryki, tzw. „Pax Americana". Rząd

argentyński opracował już projekt paktu nieagresji i system arbitrażu. Mówiono nawet o projekcie amerykańskiej Ligi Narodów, co by musiało pociągnąć w wypadku jego realizacji wystąpienie państw południowo-amerykańkich z instytucji genewskiej, do której zresztą największe z nich. Brazylia. nie należy. W tym właśnie projekcie leży tajemnica nadzwyczajnego honorowania podczas ostatniej sesji genewskiej argentyńskiego ministra spraw zagranicznych p. Saavedra Lamas, którego zrobiono pospiesznie przewodniczącym ostatniego Zgromadzenia Ligi Narodów. Zdaje się, że zabiegi te osiągnęły zamierzony skutek i do utworzenia amerykańskiej Ligi Narodów nie dojdzie.

Mimo to konferencja panamerykańska w. Buenos Aires oznacza w każdym razie **niewiarę państw południowo i środkowo amerykańskich w metody zapobiegania wojnie, stosowane przez instytucję genewską,** które tak fatalnie zawiodły w zatargu o Gran Chaco — sprowokowanym przez konflikt interesów nafciarzy angielskich (Deterding) i amerykańskich (Rockefeller) — **oraz ich chęć stworzenia gwarancyj pokoju we własnym zakresie przy pomocy zmienionej przez Roosevelta polityki Stanów Zjednoczonych.**

J. MAK.

Migawki

Moje wątpliwości

Przyłapałem się dziś na brzydkim postępku... Pisałem list. Skończywszy go zabrałem się do wyrażenia — jak się to zwykle robi w porządnym towarzystwie — uczuć, szacunku itp. Zacząłem pisać: „Z serdecznym pozdrowieniem“.. Ale pomyślałem sobie:

— Będzie się śmiał..

I napisałem: „Z serdecznem pozdrowieniem...“

List włożyłem do koperty, kopertę zakleiłem i wrzuciłem do skrzynki pocztowej. I dopiero teraz nawiedziły mię wątpliwości: — Przecież trzeba przełamywać opór opinii do pisania według zasad nowej ortografii... Przecież, jeśli tak dalej pójdzie, to zapanuje anarchia... I t. d.

Powiedziałem sobie w końcu: „Zrobiłeś źle“.

Tego samego dnia otrzymałem list od przyjaciela. M. in. pisze mi: „Nie uwierzysz, jak mi trudno przyzwyczaić się do nowej pisowni. Zwłaszcza przy pisaniu własnego imienia. Już po raz trzeci w życiu muszę je inaczej pisać. Dawniej: Maryan, potem: Marjan, teraz: Marian...“

Ktoś zwraca uwagę, że, skoro w szóstym przypadku l. mn. pisze się: „dobrymi kobietami“, to w pierwszym liczby pojedynczej powinno się pisać: „dobry kobiet“. Wymaga tego konsekwencja... Bo np. dla „dobrymi grzbietami“ pierwszy przypadek jest: „dobry grzbiet“.

Nie umiem wybrnąć z labiryntu myśli, które mię opadły... Poddaję je pod rozwagę czytelników.

BAYARD.

Ruch wydawniczy

NR. V. DWUMIESIĘCZNIKA „MUZYKA POLSKA“, organu Tow. Wydawniczego Muzyki Polskiej, zawiera m. in. następujące prace: dr. J. Chomiński: Twórczość fortepianowa Szymanowskiego; dr. St. Furmanik: Muzyka w filmie; M. Kondracki: Opera Warszawska, oraz bogaty dział sprawozdań, korespondencyj z całego kraju i kronikę przynoszącą wiadomości muzyczne z szeregu krajów Europy i Ameryki. „Muzyka Polska“ od dnia 1 stycznia 1937 r. przekształcona zostanie na miesięcznik. — Adres redakcji „Muzyki Polskiej“: Warszawa, Mazowiecka 7 m. 22.

Nacjonaliści baskijscy w obozie czerwonych?

Wojna domowa w Hiszpanii obfituje w różne niespodzianki. Między innymi, lamigłówką trudną do rozwiązania, to udział nacjonalistów baskijskich we „Frente popular“ — a więc spółka z komunistami, anarchistami, masonerią; tymi wszystkimi międzynarodowymi agenturami, które zmierzają do zniweczenia pojęcia narodu. Rzecz jeszcze więcej nieprawdopodobna — oto Baskowie są głęboko wierzącymi katolikami, są zwolennikami porządku, rodziny, własności a sprzymierzyli się z formacjami politycznymi wyznającymi zasady wręcz przeciwne. Jak wytłomaczyć ten casus patologiczny? Miał rację Shakespeare, kiedy mówił, że rzeczywistość jest nieraz więcej nieprawdopodobną, niż urojenie. Spółka katolickich i narodowych Basków w czerwonym obozie komunistyczno-anarchistycznym należy do tych irracjonalnych momentów, w które obfituje historia. Rzecz cała ma jednak swoje wytłomaczenie, choć nie jest ona tak przekonywującą, jak budowa sylogizmu w logice.

BASKOWIE A HISZPANIA.

Znany pisarz francuski Bernoville, Bask z pochodzenia, tłómaczy, jak może najjaśniej, na łamach francuskiego czasopisma „Etudes“ (z 5. 10. 1936) udział swych rodaków z poza Pirenejów we „Frente popular“ (Front Ludowy). Sięga więc pierw do motywów historycznych, dość zagmatwanych. Cztery prowincje baskijskie: Nawara, Guipuzcoa, Biskaja i Alawa, były od dawien dawna związane z Hiszpanią statutem, przyznającym im duże swobody ekonomiczne, administracyjne i sądowe. Istniał w tych prowincjach, mających oddzielne herby — silny samorząd i zgromadzenia (juntas) regionalne, o zakresie nie tylko administracyjnym, ale nawet i sądowym. Czynnik szlachecki naturalnie w nich przeważał, ale był łatwo zmoszony, gdyż w stosunku do innych warstw okazywał się patriarchalnym. Madryt miał tu swego przedstawiciela „corregidor“. — Cały ten ustrój swobód nosił nazwę hiszpańską „Fueros“. — „Fueros“ było tą platformą, na której łączyły się wszystkie cztery prowincje, bo zresztą każda z nich szła sobie samopas. Widocznym to się stało w czasie obecnej wojny. Ongiś cztery te prowincje były za dynastią don Carlosa VII, który przyrzekł im zachować statuty Fueros. Po wygnaniu Carlosa VII z czasem mistyka ta trochę wywietrzała, pozostała natomiast gwałtowna ideologia w duchu separatyzmu, wypracowana poniekąd przez narodowca baskijskiego Sabino Arana Goiré. Hasłem jego było: „Jaungoikoa eta lege zarrak!“ (Bóg i stare ustawy). Nie ma w nim mowy o ojczyźnie-Hiszpanii ani o królu. Monarchia alfonsowska, przez silniejszą centralizację wzbudziła już żywy odruch i reakcję, którą spotęgowała jeszcze dyktatura Primo de Rivery. Narodowa partia baskijska przeszła do oficjalnej opozycji.

BASKOWIE ROZDZIELENI MIĘDZY SOBĄ.

Drugie zjawisko, to — pogłębiający się rozdźwięk między prowincjami baskijskimi. Teoretycznie łączyła cztery prowincje wspólna platforma Fueros — z biegiem jednak czasu rozeszły się wspólne linie według nowych wykładni. Nacjonaliści baskijscy byli wojownikami seperatyzmu i mieli zabarwienie demokratyczne. Nawarowie a poniekąd Alawanowie mieli zaś na oku tylko zjednoczoną Hiszpanię pod dynastią potomków don Carlosa. Nastanie w 1931 r. republiki zostało radośnie powitane przez Basków. Spodziewali się od niej więcej swobód i autonomii. Stronnictwa prawicowe (nacjonalistów, integrystów, ex-Karlistów i niezależnych katolików) utworzyły wspólny kartel na zasadzie głównego układu statutowego w Estella (miejscowość w Nawarze). Cztery prowincje ujęte zostały jako prawna i naturalna jedność politycznie odrębna, stanowiąca autonomiczne, na pewien sposób federacyjne państwo w stosunku do Hiszpanii. Z Hiszpanią miała je łączyć pewna ozna czona liczba wspólnie prowadzonych resortów. Językiem oficjalnym miał być język baskijski. Gminy baskijskie zaaprobowały naogół projekt statutu, tylko domagały się wyłączenia spraw stosunku Kościoła do państwa ze wspólnych z Hiszpanią agend. Chciano się bowiem uniezależnić od Madrytu, gdzie przeważały wolnomyślicielskie wpływy masonerii. Natomiast, lewica baskijska ten właśnie punkt uważała za swój taran do walki i stanęła okoniem. Ostatecznie kartel prawicy. się nie utrzymał już przy wyborach w 1931 r. Nacjonaliści ostentacyjnie podkreślali tendencje separatystyczne, pogardliwie wyrażając się o reszcie Hiszpanii (nazywali ją Afryką i mówili jak o obcym kraju) czym sobie zrazili Karlistów z Nawary i Alawy, swych pobratymców, a dobrych Hiszpanów.

NACJONALIŚCI W OBOZIE „FRENTE POPULAR“.

Z nastaniem wojny domowej, nacjonaliści baskijscy, ku zdziwieniu wszystkich przeszli do „Frontu Ludowego“, gdy karliści z Nawary i Alawy znaleźli się po drogiej stronie. To co łączyło cztery prowincje, a mianowicie religia — okazało się za słabe wobec społecznych a zwłaszcza politycznych różnic.

Społecznie nacjonaliści byli radykalnymi demokratami, nie pogardzając przesadną czasem demagogją, zmierzającą do zniszczenia harmonijnego dotąd współżycia warstw. Więcej jeszcze punktów starcia dostarczały postulaty niezależności od Hiszpanii, wysuwane przez nacjonalistów.

Zdawało się nacjonalistom, że te ich postulaty mogą znaleźć łaskawe ucho jedynie u lewicy hiszpańskiej, a najwięcej u jej skrajnego skrzydła. I tu leży punkt wyjścia do oceny ich posunięć, niewątpliwie mylnych i godnych potępienia. W swym zaślepieniu stali się z kolei rzeczy. ofiarami politycznych manewrów czerwonych. Walki jakie się rozgrywały o Bilbao i w St. Sebastian, stolicach prowincyj baskijskich dały im bolesną naukę, czym dla nich mogą być czerwoni sprzymierzeńcy, przed którymi musieli bronić zabytków swych miast od zupełnego, barbarzyńskiego zniszczenia. Ostatecznie perspektywy nacjonalistów. na wypadek zwycięstwa tej czy innej strony, są beznadziejne. I to stanowi przykrą tragedię tych ludzi, którzy zresztą coraz jaśniej widzą swoją pomyłkę. Świadczą o tym ciągłe doniesienia ajencyj prasowych o „strzelaninach“ między nacjonalistami baskijskimi i komunistami.

S.

Radio.

„ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI“ W RADIO.

Uroczystości 11 listopada w radio rozpoczną się o godz. 9,00 nabożeństwem z kościoła św. Krzyża w Warszawie. O godz. 10.30 St. Wasylewski wygłosi pogadankę pt. „Pod pierwszym urokiem Żeromskiego“. O godz. 11,40 nadany zostanie odczyt rtm. dypl. Wł. Dziewanowskiego. O godz. 11,50 będą mogli radiosłuchacze, dzięki transmisji być świadkami rewii wojskowej na placu na Rozdrożu. O godzinie 12.30 usłyszą słuchacze fragment poranka muzycznego na fundusz pomocy zimowej dla bezrobotnych. O godz. 13,30 nastąpi dalszy ciąg transmisji rewii wojskowej z placu na Rozdrożu. O godz. 14,15 koncert z udziałem Orkiestry Symfonicznej P. R., Czaplickiego i chóru P. R. O godz. 14,15 transmitowany zostanie z Teatru Wielkiego fragment akademii PPW. O godz. 15,45 audycja dla dzieci zawiera pogadankę St. Kuszelewskiej-Rayskiej „Polska jest wasza“ oraz piosenki w wykonaniu chóru Warsz. Szkoły Pow. Barwnym ornamentem audycyj 11 listopada będzie „transmisja“ o godz. 16.05, która wyczaruje z przeszłości przeżycia na ulicach Warszawy w roku 1918. O godz. 16,40 koncert muzyki polskiej. O godz. 18.00 audycja „Szlakiem dziejów“. O godz. 19.30 wystąpi chór kolejowy. O godz. 20,05 usłyszą radiosłuchacze z płyt „Polskie miniatury instrumentaine“ w wykonaniu sławnych polskich artystów. O godz. 21.00 w cyklu „Opowieści o Chopinie“ omówiony zostanie wyjazd Chopina z kraju. Starej piesence żołnierskiej „Idzie żołnierz borem. lasem“ poświęcona zostaje audycja o godz. 21.40. O godz. 22.20 „Marsze Polskie“ odegra Orkiestra Marynarki Wojennej w Gdyni. Muzyka taneczna o 23,00 zakończy program melodiami lekkimi kompozytorów polskich.

—ooo—

AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA. Rozgłośnia krakowska nadaje w dniu 11 bm. o godz. 20 audycję muzyczno-słowną, opartą na piosniach i ariach z „Krakowiaków i górali“ w wykonaniu pp. Bednarskiej, Woźniaka, Burnatowicza i innych. Audycję według montażu St. Broniewskiego prowadzi K. Meyerhold. Jest to zarazem pierwsza transmisja programu lokalnego z Krakowa dla Rozgłośni lwowskiej, gdyż według umowy, każdej środy godzinny odcinek programu będzie stale przedmiotem wymiany między tymi dwoma rozgłośniami.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, DNIA 12 LISTOPADA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.50: Dziennik południowy; 15 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.20 Chwilka pytań; 16.35 Arie i pieśni; 17 Odczyt; 17.15 Koncert kameralny; 17.50 Książka i wiedza; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Oryginalny Teatr Wyobraźni; 19.30 Koncert rozrywkowy z Wilna; 20.30 Pogadanka; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Audycja muzyczna kompozytorów polskich; 22.05 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23—23.30 Programy lokalne dla Warszawy, Katowic i Lwowa.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Audycja dla dzieci wiejskich; 14 Muzyka z płyt; g. 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Płyty; 16 Chwilka społeczna; 16.15 Co o nas mówią...; 16.35 Wiadomości z dnia; 18.20 Felieton; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.03 Płyty; 12.40 Pogadanka; 14.30 Koncert życzeń; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Lwowskie wiadomości bieżące; 15.35 Muzyka lekka z płyt; 15.55 Kącik humoru; 16 Audycja cytrowa; 18.20: Piosenki z folkloru lwowskiego (płyty); 18.35: Z dziejów gospodarczych Lwowa — odczyt.

Warszawa (1339 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Pogadanka; 15.15 Muzyka lekka z płyt; 16 Skrzynka ogólna; 16.15 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23—23.30 Dalszy ciąg muzyki tanecznej ork. P. R.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Płyty; 12.40 Pogadanka; 13 Koncert życzeń; 13.15 Do tańca (płyty); 13.58 Wiadomości giełdowe; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Muzyka lekka z płyt; 18.20 Pogadanka aktualna; 18.30 Płyty; 18.45 Program na jutro; 23 Skrzynka francuska.

—ooOoo—

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

1 tona stali na jednego żołnierza

JAKĄ PRODUKCJĘ MUSI OSIĄGNĄĆ HUTNICTWO?

Od niepamiętnych czasów stal odgrywała podczas wojny ogromną rolę. Średniowieczny rycerz zakuty w zbroję a władający ciężkim mieczem i toporem dźwigał ogółem kilkadziesiąt kilogramów żelaza. Później, w nowszych czasach uzbrojenie pojedynczego żołnierza stawało sie coraz lżejsze, ale zato nowa broń, artyleria, zużywała coraz więcej stali. W czasach najnowszych znów zwiększyła się ilość żelaza używanego przez piechura, bo znów zjawił się hełm, przybyła łopatka, nożyce etc., a wprost olbrzymio zwiększyło się zapotrzebowanie broni przez artylerię oraz wojska pancerne i saperskie. Doszło do tego, że przy obliczaniu rocznej produkcji wojennej na potrzeby armii w wielu krajach przyjmuje się normę: **1 tona stali na 1 żołnierza rocznie.**

Nie jest to norma wygórowana. Trzeba bowiem pamiętać, że podczas wojny światowej na 17 kilometrowym odcinku, koło Verdun artyleria francuska zużyła w ciągu dwóch tygodni około 4 miliony pocisków, łącznej wagi 120 tys. ton. Na jeden metr frontu przypadło zatem około 7 ton pocisków, których składnikiem była w dużym procencie stal. W jesieni 1917 r., podczas ofensywy we Flandrii Anglicy zużyli, jak podaje Churchill w swych pamiętnikach, ogółem 465 tys. ton amunicji, w czym oczywiście znowu obok materiałów wybuchowych ogromne ilości stali.

Pod koniec wojny, w r. 1918 na niektórych odcinkach osiągnięto stosunek: **1 działo na 5 metrów frontu.**

O zapotrzebowaniu stali przez szarą piechotę świadczyć może miesieczna produkcja 200.000 karabinów ręcznych i 13 tys. karabinów maszynowych, którą to produkcje osiągnęły Niemcy.

Wojska saperskie zużywają ogromne ilości stali do fortyfikowania frontu. Przy walkach pozycyjnych na 1 km. frontu potrzeba conajmniej kilka tysięcy ton żelaza.

Co do broni pancernej, to znawcy obliczają, że na 1 kilometr zaatakowanego frontu bedzie nacierało 25 czołgów. A czołg to parę ton żelaza.

To też podczas wojny światowej nawet te państwa, które były i są głównymi producentami stali, odczuwały duże trudności. Po stronie koalicji główny ciężar produkcji spadł na Wielką Brytanię, która zajmowała trzecie miejsce w światowej produkcji stali. W. Churchill opisuje, jaki wysiłek trzeba było zrobić, by Anglia mogła pokryć najpierw zapotrzebowanie własnej floty i armii, a następnie pomóc sojusznikom.

Dzisiaj wytwórczość hutnictwa W. Brytanii jest o 40 proc. większa niż przed wojną. To też nie bez zdziwienia dowiadujemy się z rozprawki inż. Przybylskiego („Sytuacja hutnictwa żelaznego w Polsce“, Katowice 1936), iż Anglia robi zamówienia zagranicą.

„Anglia — czytamy — jesienią 1935 r., po zdaniu sobie sprawy z rozmiarów zbrojeń niemieckich na morzu i lądzie, przeznaczyła około 9 miliardów zł. na dodatkowe zbrojenia. Z tego wypadło przeszło 5 miliardów na stal i to na okres — dla armii lądowej — lat czterech, a dla floty — lat 8 do 9. Nie mogąc tego zamówienia w przeznaczonym czasie wykonać, odstąpiono część zleceń Belgii i Luksemburgowi i uruchomiono wielkim kosztem dawniejsze huty angielskie, nieczynne“.

Co do hutnictwa polskiego, to jego wytwórczość wzrasta i w roku bieżącym przekroczy 1 milion ton stali. Produkcja ta będzie jednak znacznie niższa od przedwojennej, a wygląda wprost mizernie w zestawieniu z produkcją naszych głównych sąsiadów. Rosja bowiem produkuje blisko 16 milionów ton stali.

Im wyżej podniesiemy własną produkcję, tym będziemy silniejsi i tym bardziej niezależni podczas wojny od sojuszników. Zresztą transporty z zagranicy mogą zawieść.

Byłoby wielkim błędem wmawiać w siebie, że armia może brakujące ilości stali zastąpić np. dzielnością, lub ruchliwością. Stal najtrudniej zastąpić czymś innym. W braku samochodów można od biedy próbować przerzucać wojsko furmankami lub marszami pieszymi (co oczywiście ogromie wyczerpuje żołnierza), braki w zakresie umundurowania czy wyżywienia żołnierz też jakoś potrafi przecierpieć, ale stali brakować nie może.

Hutnictwo polskie powinno zdaniem inż. Przybylskiego osiągnąć produkcję 3.5 mil. ton stali rocznie. I to jeszcze będzie niewiele w porównaniu z głównymi sąsiadami, ale będzie ogromnym krokiem naprzód.

Trzeba więc potroić produkcję hutnictwa i to jak najprędzej. Rzeczą państwa będzie dopilnować, by nowe ośrodki hutnicze powstawały nie nad samą granicą (jak to jest obecnie) oraz by kierownictwo produkcji było zawsze w rękach żywiołów patriotycznych, służących Polsce, a nie cudzoziemskiemu kapitałowi. (ARES).

* * *

Produkcja hutnictwa żelaznego w październiku przedstawia się według danych tygodniowych Tyg. „Polska Gospodarcza“ następująco (w tonach — w nawiasach pierwszą liczba oznacza dane z września b. r., druga — z października r. ub.): surówka 54.149 (50.906—36.317), stal 107.882 (105.684—85.564), wytwory walcowniane 89.376 (78.762—61.083), rury 5.381 (4.433—6.394). W porównaniu z wytwórczością we wrześniu, produkcja w październiku wzrosła: **surówki o 6%, stali o 2,1%, wytworów walcownianych o 13.9 i rur o 21,5%.** W porównaniu **z październikiem r. ub.** wytwórczość surówki **wzrosła o 48.5%, stali o 26%, wytworów walcownianych o 46%**, natomiast wytwórczość rur zmniejszyła się o 15.5%.

Produkcja hutnictwa cynkowego i ołowianego za ten sam okres przedstawia się dn. 7 bm. następująco (w tonach — pierwsza liczba oznacza dane za wrzesień b. r., druga — za październik r. ub.): cynk 8.065 (7.977—7.655), blacha cynkowa 1.634 (1.576—1.353), kwas siarkowy 13.628 (13.046—11.198), ołów 1.397 (1.128—1.338).

W porównaniu z wrześniem b. r. wytwórczość cynku wzrosła o 0.8%, blachy cynkowej o 3.7%, kwasu siarkowego o 4.5%, ołowiu o 18.1%. W porównaniu z październikiem r. ub. wzrosła wytwórczość cynku o 5,4%, blachy o 20.8%, kwasu siarkowego o 21.8%, ołowiu o 4.4%.

Przed światowym porozumieniem w koksownictwie

W ciągu ub. tygodnia odbywały się w w Londynie dalsze pertraktacje w sprawie międzynarodowego porozumienia koksowego. Do podpisania ostatecznego układu jeszcze nie doszło, i ma to nastąpić dopiero w początkach grudnia w Paryżu.

W obradach tych uczestniczyła delegacja przedstawicieli koksownictwa polskiego w osobach pp.: dyr. Cybulskiego, Faltera, Michela i Radowskiego. Równocześnie bawił w Londynie dyrektor departamentu górniczo-hutniczego w M. P. i H. p. Czesław Peche.

Jednocześnie zostały przeprowadzone mowy na temat spraw, wynikających z wykonania istniejącego porozumienia węglowego między polskim i angielskim przemysłem węglowym.

PRZEPISY O UBOJU ZWIERZĄT GOSPODARSKICH.

W dniu 12 bm. odbędzie się w Min. Rolnictwa i R. R. konferencja, na której mają być uzgodnione ostateczne teksty instrukcji ministrów Rolnictwa i Przemysłu i Handlu w sprawie wykonania ustawy z dnia 17 kwietnia br. o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach. M. in. zostaną ustalone zasady kontygentowania uboju rytualnego. W konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych, delegaci samorządów oraz głównej targowiskowej komisji nadzorczej.

—— -o-o- ——

Kronika gospodarcza

W SZWECJI NIE MA JUŻ PRAWIE BEZROBOTNYCH. Komisja bezrobocia w Szwecji stwierdziła według ostatniego spisu, że liczba bezrobotnych w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyła się o połowę i wynosi już tylko 20.783 osób. Szczęśliwa Szwecja!

DOSTAWY WĘGLA POLSKIEGO NA RYNEK FRANCUSKI. Przywóz węgla do Francji w ciągu 9 miesięcy b. r. osiągnął wysokość 13.6 miln. ton. Na pierwszym miejscu w rzędzie dostawców znajduje się Anglia, na drugim — Niemcy, na trzecim — Belgia, na czwartym — **Polska.** Dostawy z Polski wyniosły w r. b. 804 tys. ton, t. j. **o 54 tys. ton więcej** w porównaniu z trzema kwartałami r. ub.

OBNIŻKA CEŁ WE WŁOSZECH. Ogłoszono tutaj dekret o obniżce ceł na niektóre gatunki zbożowe. Cło od pszenicy i białej kukurydzy obniżono z 47 do 32, od mąki pszennej i kukurydzowej z 72 do 49, kaszy z 87 do 64 lirów za 1 q.

SPADEK KONSUMCJI PIWA. W ciągu pierwszych dziesięciu miesięcy br. browary polskie sprzedały ogółem 924 tys. hl. piwa, czyli mniej o 5 tys. hl. tj. pół procent mniej niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

STAN ZASIEWÓW W POLSCE. Na pierwsze dni listopada stan zasiewów ozimych przedstawiał się następująco dla całej Polski, pszenica ozima —2.6, żyto —2.6, jęczmień —2.9, rzepak —3.4. Zasiewy pszenicy ozimej przedstawiały się najlepiej w woj. stanisławowskim, najgorzej w poleskim żyta najlepiej w woj. tarnopolskim, najgorzej w kieleckim, jęczmienia najlepiej w wołyńskim, rzepaku najlepiej w śląskim, najgorzej w lwowskim.

——:000:——

Ceny giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano we wtorek 10 bm. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerwona stand.	24.00—24.50
Pszenica dworska biała stand.	23.75—24.25
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	25.00—25.50
Pszenica targowa	22.75—23.00
Żyto dworskie	18.25—18.50
Żyto targowe stand.	17.75—18.00
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.50—18.00
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	15.75—16.25
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	18.50—19.50

ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.

Groch Wiktoria poznański	32.00—34.00
Groch zwykły jadalny	25.00—27.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	26.00—27.00
Fasola klockowa	27.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	26.00—28.00
Fasola mieszana kolorowa	24.00—25.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.00—11.25

ARTYKUŁY PASTEWNE.

Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	4.25—4.50
Słoma mierzwa luzem	3.50—3.75
Ziemniaki stołowe	3.80—4.00

NASIONA.

Rzepak zimowy z workiem	45.50—46.00
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.50—40.00
Mak niebieski z workiem	73.00—75.00
Mak szary	39.00—41.00
Kminek kraj. czyszczony	98—102

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0-20 proc.	43.00—44.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	40.00—41.00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0.55 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	36.50—37.50
Mąka psz. g. IIA st. wym. 20-55 proc.	35.00—35.50
Mąka psz. IID st. wym. 45-65 proc.	33.50—34.00
Mąka psz. IIE st. wym. 55-60 proc.	28.50—29.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	25.00—26.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	21.00—21.50
Mąka razowa	27.50—28.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

I gatunek st. wym. 0.50 proc.	28.00—28.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	27.00—27.25
Razowa 0-95 proc.	21.50—22.00
Pośledna ponad 65 proc.	17.00—18.00

Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.

I gatunek st. wym. 0-50 proc.	28.00—28.25
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	27.00—27.25
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23.00—23.50
Otręby żytnie standartowe	11.00—11.25
Otręby pszenne stand. średnie	11.25—11.50
Perłowka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.50—28.00
Siekanka jeczm. fabr. z workiem	30.00—32.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	40.00—41.00
Kasza tatarczana łamana	38.00—39.00

Tendencja spokojna; podaż mała, dowozy lokalne małe.

Sport

CRACOVIA WALCZY Z REPREZENTACJĄ POLSKI.

W dniu 15 bm. odbędzie się w Krakowie półfinałowy mecz o puchar Polski między reprezentacją Ligi i Krakowa. Skład drużyny Krakowa opierać się będzie jedynie na zawodnikach Cracovii i ustalony został definitywnie następująco: Pawłowski (rez. Pemper), Lasota, Pająk, Żiżka, Kret, Majeran, Baj, Krawczyk, Korbas, Szeliga i Zembaczyński. — Zawody odbędą się na boisku Cracovii. Zgodnie z regulaminem na mecz zaproszeni zostaną przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

„FABLOK“ MISTRZEM JESIENNYM OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

Rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu krakowskiego rozstrzygnęły o tytule mistrza jesiennego, którym została drużyna „Fablok“ z Chrzanowa, mając lepszy stosunek bramek od Makabi, która uplasowała się na drugim miejscu po sensacyjnym zwycięstwie nad Podgórzem 3:2. Podgórze tym samym spadło na trzecie miejsce w tabeli. O tytuł mistrza zadecydowało zwycięstwo Fabloku nad rezerwą Cracovii w stosunku 4:1.

NIESPODZIANKI NA MISTRZOSTWACH KOSZYKÓWKI KRAKOWA.

Rozgrywki w koszykówce o mistrzostwo okręgu krakowskiego przyniosły kilka sensacyjnych wyników, z których największą sensacją była porażka YMCA do Garbarni w stosunku 20:27. YMCA wystąpiła w osłabionym składzie, przy czym olimpijczyk Stok grał b. słabo. Drużyna Wawelu pokonała poza tym nieoczekiwanie silną drużynę Modrzejówki 25:17, Olsza wygrała z drużyną Beskid z Andrychowa w wysokim stosunku 56:28, a Cracovia odniosła przekonywujące zwycięstwo nad Makabi w stosunku 35:9.

PERRY DEFINITYWNIE PRZESZEDŁ NA ZAWODOWSTWO.

Fred Perry, bawiący obecnie w Ameryce, przeszedł definitywnie do obozu zawodowców. Brak Perry'ego może spowodować utratę pucharu Davisa przez Anglię.

NOWY REKORD ŚWIATOWY W RZUCIE KULĄ OBURĄCZ.

Na zawodach w Libawie Łotyszka Smilteneek ustanowiła nowy rekord światowy w rzucie kulą oburącz pań. Smilteneek uzyskała 21.68 metrów, a więc o 21 cm. więcej od dotychczasowej rekordzistki Niemki Jungkunz.

Orędzie Księcia Metropolity A. S. Sapiehy na „Święto Młodzieży“

Książę Metropolita Sapieha wydał na święto Patrona młodzieży, św. Stanisława Kostki orędzie do duchowieństwa i wiernych, nacechowane gorącą troską o wychowanie młodego pokolenia. Nieprzyjaciele Kościoła — pisze w orędziu Arcypasterz — szerzą wśród wiernych najfałszywsze zdania, że religia katolicka skierowując myśl ludzką ku Bogu i ku wieczności, każe zaniedbywać życie doczesne, że owe wzniosłe ideały niebiańskie sprzeciwiają się dążeniom do poprawy bytu ziemskiego, do podniesienia wielkości ojczyzny i państwa, wmawiają w młodzież, że dopiero po odrzuceniu myśli Bożej, młodzież będzie mogła dojść do dobrobytu i w pełni korzystać z dóbr ziemskich. A przecież jest prawdą nie zaprzeczalną, że „dziecięctwo Boga i charakter nadprzyrodzony najmniejszej rzetelnej wartości ziemskiej nie niszczy, nie poniża, nie odrzuca, ale przeciwnie uszlachetnia, prostuje, porządkuje, obdarza nowymi i Bożymi siłami i sankcjami“.

Nie chodzi o stworzenie raju na ziemi, ten czeka nas w niebie, ale **zdobyć można ten raj niebieski tylko przez zgodne z zasadami wiary urządzenie spraw ziemskich.**

„Któż tedy — zapytuje Arcypasterz — łudzi i mami, oszukuje i usypia ludzi a zwłaszcza młodzież, czy Kościół św. otwierający oczy na wieczność, duszę i wartości nieprzemijające, zdobywane za cenę dobrego używania wartości ziemskich, czy ci, którzy ubóstwiają ziemię i człowieka, a równocześnie usypiają jego czujność na sprawy najważniejsze, nieprzemijające i trwałe? **Bardzo byśmy byli biedni, gdybyśmy nie mieli Boga, nadziei posiadania Go na zawsze, gdyby nam została sama ziemia, o której posiadanie wciąż się krew leje.**“

Samolot skonstruowany przez domorosłego mechanika

W niedzielę na polach pod Mnichowicami koło Ostrowia Wlkp. odbyło się uroczyste poświęcenie samolotu „Śląsk“, skonstruowanego przez domorosłego mechanika pilota **Antoniego Gabriela**. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali się na stadion, gdzie na specjalnie zbudowanym wzniesieniu ustawiono samolot Gabriela. Poświęcenia samolotu dokonał po odpowiednim przemówieniu **ks. proboszcz Wojciechowski.** Wśród mówców, którzy następnie zabierali głos, przemawiał delegat L. O. P. P. wyrażając uznanie dla wytrwałości konstruktora Gabriela, który nie zważał na trudy, **potrafił własnym przemysłem wybudować samolot i dokonać na nim próbnego lotu.** Uroczystość zakończyła się wspólnym żołnierskim obiadem. Ponieważ samolot Gabriela z powodu wad konstrukcyjnych nie może być dopuszczony do lotów, **będzie użyty przez władze L. O. P. P. w celach propagandowych.** Konstruktorem Gabrielem zaopiekuje się L. O. P. P. — kształcąc go na kursie technicznym instruktorskim.

—o0o—

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Z Sosnowca donoszą nam: Na skutek długotrwałych deszczów wezbrały znacznie rzeki Przemsza i Brynica, zalewając całe dzielnice miast Będzina i okolice Sosnowca i wyrządzając znaczne spustoszenie, bez ofiar w ludziach.

Onegdaj wybuchł pożar w fabryce papieru Lamprechta, w Sosnowcu przy ul. Legionów. Fabryka zatrudnia 150 robotników. Pożar zlokalizowano szybko, ale przerwa dla koniecznego remontu maszyn potrwa 2 tygodnie. Szkody wynoszą ok. 100.000 złotych.

We czwartek dn. 5 bm. w ratuszu sosnowieckim odbyło się zebranie, zwołane z inicjatywy posła dra Madeyskiego. Na zebraniu tym postanowiono stworzyć instytucję, mającą na celu badanie najbardziej aktualnych problemów gospodarczych Zagłębia, stworzenie jego syntezy gospodarczej i możliwości rozwojowych. Po dłuższej dyskusji wybrano komisję programową w nast. składzie: dyr. Izby Rzemieślniczej kieleckiej Axentowicz, dyr. elektrowni okręg. inż. Bereszko, b. wicemin. komunikacji inż. Gallot, dyr. Izby Przem.-Handl. K. Gadomski, prezydent m. Sosnowca Kaczkowski, poseł dr. Madeyski, kier. biura funduszu pracy Mayer, przedstawiciel Zw. Prac. Umysł. Ostrowski, prezes Izby Przem.-Handl. poseł inż. Sowiński, przedstawiciel cechów rzemieślniczych Siluszek, oraz wicedyr. Ubezp. Społ. Wojciechowski. Komisja ta ma opracować pewne tezy gospodarcze regionalne i przedstawić je w najbliższym czasie plenarnemu zebraniu Studium Gospodarczego Zagłębia.

Proces Dziarmagi i towarzyszy

W Sądzie Okr. w Warszawie rozpoczął się proces 16 O. N. R.-ców, w tym dwóch kobiet, oskarżonych o należenie do tajnego związku oraz o zbrodnię usiłowanego zabójstwa. Wedle aktu oskarżenia w początkach 1935 roku, w Obozie Narodowo-Radykalnym „nastąpił rozłam“, wskutek czego grupa członków, z 20 letnim Piaseckim na czele, odseparowała się, głosząc hasła samodzielne i rzekomo jawnie rewolucyjne. Program nowej grupy miał być wydany w formie broszury. Już po opracowaniu wytycznych programowych, w dniu 29 czerwca 1935 r. odbył się **zjazd kierowników partyjnych w majątku Kąty.** Uczestnicy zjazdu sfotografowali się następnie. Zdjęcia te w przyszłości stały się ważnym dowodem w ręku władz.

Po zjeździe rękopis broszury wręczono drukarzowi Zb. Brzezińskiemu, który otrzymał również od Z. Dziarmagi, członka ONR, kwotę 750 zł. na koszty druku. Brzeziński zwlekał z oddaniem broszury, mówiąc, iż cały nakład został zniszczony, ponieważ policja była na tropie. Brzezińskiego zaproszono do mieszkania członka grupy, A. Świetlickiego. W mieszkaniu znajdował się Piasecki i Dziarmaga. Zażądał on od Brzezińskiego wyjaśnień. Drukarz twierdził, że broszura będzie wkrótce wydana. Chcąc sprawdzić wiarygodność tego oświadczenia, postanowiono zatrzymać Brzezińskiego w mieszkaniu. Drukarz zdołał zmylić czujność straży i zbiec.

W kilka dni Dziarmaga i Malicki natknęli się na Brzezińskiego w bramie domu. **Wciągnęli go na schody i tam postrzelili z rewolweru.** Dziarmagę schwycił policjant na ulicy. W toku dochodzenia o usiłowanie zabójstwa Brzezińskiego, policja aresztowała również Malickiego i trzeciego uczestnika zamachu, Kaczorowskiego.

Obie sprawy o usiłowanie zabójstwa Brzezińskiego oraz o tajny zjazd w maj. Kąty połączono w jedną całość. Przed Sądem Okr. oprócz Dziarmagi, Malickiego i Kaczorowskiego stanęli również uczestnicy zjazdu w Kątach. Oskarżonych broni 13 adwokatów.

Dziarmaga przyznał się do należenia do tajnej organizacji, zaprzeczając temu, aby miał zamiar pozbawić życia Brzezińskiego. Zdaniem Dziarmagi, Brzeziński przywłaszczył sobie pieniądze, które wydał na libacje. Oskarżony postanowił postrzelić złodziejską rękę, dla tego też strzelił celując w ramię.

Pozostali oskarżeni Malicki i Kaczorowski oświadczyli, że nic nie wiedzieli o zamiarach Dziarmagi. Pozostali oskarżeni również nie przyznali się do winy, dowodząc, iż wycieczka do Kąt posiadała wyłącznie charakter towarzyski.

Straty włoskie w Abisynii

Agencja Stefani podaje, że w czasie od 1 stycznia 1935 r. do 31 października 1936 r. ogólna liczba oficerów, podoficerów, żołnierzy i czarnych koszul, padłych na polu walki bądź zmarłych wskutek odniesionych ran lub chorób wynosi 3,248. W tym samym okresie zmarło na ogólną liczbę 96 tysięcy robotników 757, a jeden zaginął.

Wieś a miasto w Hiszpanii

Prawie we wszystkich krajach Europy rozwój miast sięga swoimi początkami średniowiecza i to średniowiecza późniejszego. Otąd bowiem dopiero miasta zaczynają żyć wybitnie odrębną formą od osad, przyjmując charakter, który w zasadach dotrwał czasów dzisiejszych.

Odmiennie sprawa ta przedstawia się w Hiszpanii. Miasta hiszpańskie sięgają swoją odrębną formą czasów najdawniejszych. Dość przytoczyć kilka przykładów. **Kartagena została założona przez Kartagińczyków, Tarragona, Sewilla, Kordoba przez Rzymian, Kadyks przez Fenicjan.** Hiszpania posiada jeszcze jedną właściwość. Oto na przestrzeni dziejów nie zanotowano nigdy większej wędrówki ludności, osiadłej na wsi, do miast. Stąd też bardzo duża ilość rodzin wiejskich, które siedzą na swoich gospodarstwach oddawna, mianowicie tak długo, jak istnieją ślady pisane, t. j. już od pierwszych chwil, kiedy to po raz pierwszy zaczęto operować umiejętnością pisania. Są to więc bardzo stare rody.

Jak się żyje w „raju“ bolszewickim

W połowie sierpnia r. b. po dwudziestu latach pobytu w Rosji sowieckiej powrócił do Monastyru robotnik jugosłow. Danilo Ivetić. Mieszkał on w wielu miejscowościach „raju“ sowieckiego: i w Odessie, i na Kaukazie, i w Leningradzie, i na Syberii i we Władywostoku, doświadczenie więc posiada bogate. Na pytanie, **jak się żyje w Rosji** odpowiedział: **„jak najgorzej i Bogu dziękujemy z żoną, żeśmy się wydostali“.** Zwykły robotnik — opowiada Ivetić — zarabia 8 rubli dziennie, **inteligent od 300—500 rubli miesięcznie. Tymczasem kilogram chleba** kosztuje 2 ruble, **masło 19 rubli**, wieprzowina 10 rubli, zwykła **kiełbasa 18**, kiełbasa wieprzowa 18, **dziesięć jaj 5 rubli.** Za trzewiki, które można dostać w Odessie w jednym tylko magazynie **trzeba płacić 106 rubli**; po dwóch miesiącach trzeba je wyrzucić. Zwykłe ubranie robotnicze kosztuje 195 rubli, ubranie przyzwoite 1000. Za dziecka chore umieszczone w lecznicy trzeba było płacić 500 rubli miesięcznie. Aby zdobyć za duże pieniądze żywność dzień i noc wystawać trzeba w ogonkach przed składnicami..

Kiedym znalazł się w Monastyrze, — opowiada dalej uciekinier z „raju“ sowieckiego, — zdziwiłem się widząc na ulicy jednego tylko policjanta. Jakto, pytałem brata, więc w kraju o ustroju kapitalistycznym, gdzie, jak mówią rosyjscy komuniści, panuje powszechne niezadowolenie wśród robotników, jest tylko jeden policjant na ulicy, a w Rosji, pod dyktaturą proletariatu trzeba jednego policjanta na 5—6 obywateli? **Tajnych agentów policyjnych w miastach rosyjskich jest tak wielu, że nigdy nie wia domo, czy człowiek, z którym się rozmawia nie jest agentem.**

Trudno w Sowietach mówić o zadowoleniu mas szerokich, nie może być bowiem zadowolenia tam, gdzie panuje głód i gdzie na każdym ciąży ręka policji. **Tylko żydzi mają największe prawa. Wszystkie lepsze stanowiska i prace zajęte są przez żydów.** Ubliżanie żydom surowo jest karane. **Świątynie chrześcijańskie są pozamykane, tylko żydowskie zachowane.** Kapłana na ulicy nie widzi się, chyba czasami na targu, gdy żebrze. Modlić się można tylko w domu i to pod strachem, by policja się o tym nie dowiedziała. Opowiadający to, dziecko swoje ochrzcił potajemnie.

Demonstracje studentów w Warszawie

W poniedziałek po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Anny w związku z 5 rocznicą śmierci studenta Wacławskiego, studenci w liczbie 1500 osób utworzyli pochód, który ruszył Krakowskim Przedmieściem w stronę pomnika Mickiewicza. **Po drodze manifestantów rozproszyła policja,** wobec czego jedna z grup, licząca około 300 osób podążyła ul. Trębacką pod pomnik Nieznanego Żołnierza. **Wybito przy tym szyby w redakcji „Kuriera Porannego“ i w kilku sklepach.** Następnie studenci gromami udali się do gmachu Politechniki, gdzie urządzono wiec. W związku z manifestacją aresztowano kilka osób, które osądzono w areszcie.

—o0o0o—

Prasa francuska o wymianie handlowej z Polską

Na łamach radykalnej **„Ere Nouvelle“** ukazał się artykuł deputowanego **Lebret'a**, przewodniczącego komisji dla handlu i przemysłu. **Autor stwierdziwszy**, iż wymiana handlowa polsko-franc. nie odpowiadała sojuszowi politycznemu, łączącemu obydwa państwa, zwraca uwagę na ostatnie oznaki, świadczące o zacieśnianiu się stosunków ekonomicznych między Polską i Francją. Lebret podkreśla w szczególności wizytę ministra **Bastid'a** w Warszawie, a zwłaszcza ostatnią wycieczkę delegatów polskiego przemysłu, którzy w czasie swego niedawnego pobytu we Francji nawiązali bezpośredni kontakt z wielkimi ugrupowaniami francuskimi, a mianowicie ogólno-państwowym komitetem radców handlu zagranicznego, konfederacje pracodawców francuskich, stowarzyszeniem ekspansji gospodarczej oraz izbami handlowymi w Lille i Roubaix Tourcoing. — **Przyszłe rokowania, jakie mają być przeprowadzone między delegatami obu krajów** wyciągną z tego niewątpliwie konsekwentne wnioski co do rozwiązania sprawy stosunków handlowych polsko-francuskich.

Międzyn. kongres ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu odbędzie się w czerwcu.

Termin międzynarodowego kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu został ustalony na dni 25—29 czerwca roku przyszłego. Organizacja kongresu spoczywa w rękach ks. prałata dra Stan. Brossa, jako dyrektora Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce.

Z kraju i ze świata.

12 ROLNIKÓW SKAZANO ZA OPÓR WŁADZY. W Woli Wapowskiej koło Inowrocławia w czasie urzędowania egzekutora w domu rolnika J. Wyborskiego, kilkunastu mieszkańców tej wioski usiłowało przeszkodzić urzędnikowi w czynnościach egzekutorskich. Na miejsce zajścia przybyły posiłki policyjne i licytację przeprowadzono. Sprawę tę rozpatrywał ostatnio sąd okr. w Inowrocławiu. Za czynny opór władzy skazano 12 rolników, wymierzając im kary od 9 do 3 miesięcy więzienia.

NAD PÓŁWYSPEM HELSKIM UNOSI SIĘ OD KILKU DNI GĘSTA MGŁA, utrudniająca żeglugę przybrzeżną. Mgła zalega niezwykle nisko i trzyma się brzegów. Na stałym lądzie opary po kilku godzinach znikają, na półwyspie zaś trzymają się dzień i noc bez przerwy. Silne to zamglenie spowodowały chłodne wiatry wiejące od wschodu.

36 MILIONÓW SAMOCHODÓW NA ŚWIECIE. Według ostatnich danych statystycznych na całym świecie jest 36 milionów samochodów, z czego 26 milionów w samych Stanach Zjednoczonych.

NIE WYPŁACALI ZAROBKÓW ROBOTNIKOM. Dyrektor bereźniakowskiego gospodarstwa leśno-przemysłowego Kołupajew skazany został na 6 miesięcy robót przymusowych, a starszy buchalter Ignatjew na 1 rok robót przymusowych za systematyczne zatrzymywanie zarobków robotniczych.

JESZCZE 7 TRUPÓW STATKU „POURQUOIS PAS“. Z Reykiawiku (Islandia) donoszą, że morze wyrzuciło na brzeg dalszych 7 trupów członków załogi „Pourquois Pas“. Pogrzeb odbędzie się w środę.

BANDYCI NA DANCINGU. W Chicago wydarzył się niebywały wypadek napadu bandytów na zgromadzonych na dancingu gości. Bandyci, uzbrojeni w karabin maszynowy, obsadzili wszystkie wejścia do lokalu, następnie odebrali gościom wszystkie klejnoty i pieniądze. Obecny na sali detektyw wyjął niepostrzeżenie rewolwer i oddał 4 strzały do bandytów, którzy puścili wtedy w ruch karabin maszynowy. Wśród strzelaniny poraniono kilkanaście osób, z których 4 są umierające. Bandyci wycofali się pod osłoną ognia z karabinu. Napastników nie schwytano.

—o0o—

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—000—

TĘCZA NAD LWOWEM. Wczoraj w porannych godzinach pojawiła się nad miastem wspaniała tęcza o podwójnym łuku, mieniąca się całą gamą żywych barw. Niezwykłe o tej porze roku zjawisko obserwowano z dużym zainteresowaniem.

TRAMWAJE W DNIU DZISIEJSZYM. — W związku z dzisiejszymi uroczystościami 18 rocznicy odzyskania Niepodległości w godzinach od 8.30 do 11.30 podczas Mszy św. polowej zostanie wstrzymany ruch tramwajowy przez ul. Pełczyńską. Wozy linii „9" w tym czasie będą kursować z Gabrielówki przez ulice Kazimierza W. i Gródecką do dworca. Od godz. 10.30 do czasu ukończenia defilady na pl. Halickim wstrzymuje się ruch tramwajowy przez ul. Zyblikiewicza, Piłsudskiego, pl. Bernardyński, pl. Halicki i pl. Mariacki.

EKSHUMACJA ZWŁOK. Sekcja sądowa, przeprowadzona na ekshumowanych zwłokach śp. inż. Kozakiewicza wykazała, że śmierć nastąpiła skutkiem zatrucia dwutlenkiem węgla, z powodu nieszczelności instalacji gazowej w mieszkaniu zmarłego. Tym samym upadają wszelkie przypuszczenia o samobójstwie.

ZAGINĄŁ umysłowo chory Adolf Zubryk (Brajerowska 10), który przed dwoma dniami wydalił się z domu i dotychczas nie wrócił.

— — — * — — —

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„ZAGADNIENIA KOLONIALNE W POLSCE". Odczyt pod tym tytułem wygłosi we czwartek, 12 bm., w sali kasyna i koła liter. artyst. przy ul. Akademickiej prof. dr J. Czekanowski. Początek o godz. 7.30 wieczorem.

TEATR WIELKI.

Środa godz. 7.30: „Odprawa posłów greckich"

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Środa godz. 7.30: „Kapitan Sztorn".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ich troje".
ATLANTIC: „Pan z milionami".
CASINO: „Ada, to nie wypada".
CHIMERA: „Król burleski".
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie" oraz rewia.
PAX: „Cyrk Saran".
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje".
KOPERNIK: „Błękitna parada".
MUZA: „Załoga".
MIRAŻ: „Folies Bergere".
PALACE: „Trędowata".
PAN: „Rotmistrz von Werffen".
RAJ: „Księżniczka czardacza".
ŚWIT: „Jadzia".
STYLOWY: „Sto pociech" i rewia.
TON: „Niesamowity dom".

Z sali koncertowej

Schura Cherkassky.

Sezon jesienny w całej pełni a życie muzyczne Krakowa — przynajmniej jak dotąd — anemicznym pulsem znaczy swój ślad. Opera krakowska — zapewne z jakichś ważnych przyczyn — przerwała na razie przedstawienia, które zawsze cieszyły się wielką sympatią publiczności. Estrady koncertowe nie przypomniały dotąd — za wyjątkiem E. Petri'ego — żadnego wybitnego wirtuoza, czy solisty, bo tenor p. Schmidt spopularyzowany jest przez radio i płyty gramofonowe... Nic wiec dziwnego, że publiczność krakowska spragniona jest dobrej i pięknej muzyki — dla tego koncert młodego pianisty Schury Cherkassky'ego (ucznia Hoffmana) zainteresował melomanów i wypełnił Salę Saską do ostatniego miejsca. Sch. Cherkassky gra bardzo pięknie: uderzenie jego jest miękkie i posiada dużo wyrazu zarówno w motywach dramatycznych, jak i lirycznych. W Brahmsa wariacjach i fudze na temat Haendla znalazł p. Cherkassky najwięcej pola do popisu, choć i Chopin nie jest daleki jego duszy — mazurki i nocturn (es-dur op. 55, nr. 2) zagrał z całą pełnią kantyleny. Publiczność przyjęła jego koncert bardzo życzliwie.

a. w.

Zawieszenia krzyżów w salach wykładowych domagają się studenci Uniw. Jag.

We wtorek, w piątą rocznicę tragicznej śmierci studenta Uniwersytetu Wileńskiego **śp. Stanisława Wacławskiego**, staraniem czternastu organizacyj akademickich i narodowych, Sodalicyj Mariańskich, „Odrodzenia". Bratniej Pomocy Medyków i innych, kapelan akademicki **ks. dr. T. Kurowski** odprawił w kościele św. Anny Mszę św. za duszę śp. Zmarłego. Kościół w czasie nabożeństwa był wypełniony młodzieżą po brzegi. Po nabożeństwie młodzież akademicka udała się w pochodzie do westybulu Uniwersytetu. Tam odbyło się zebranie, na którym po przemówieniach, wygłoszonych przez pp. **Sikorę, Krzyżanowskiego, Grębosza i Bielatowicza, uchwalono rezolucję domagającą się m. in. zawieszenia krzyży w salach wykładowych, seminariach i pracowniach Uniw. Jag., zaprowadzenia numerus clausus, oraz osobnych ławek dla studentów żydowskich. — Po zebraniu studenci rozeszli się w spokoju.** Wykłady na uniwersytecie w dniu wczorajszym nie odbyły się.

Adwokatowi krakowskiemu zamknięto kancelarię

Przed kilku tygodniami do adwokata krakowskiego p. S. zgłosiła się pani W., z prośbą o wytoczenie skargi o obrazę przeciw osobie bardzo wysoko postawionej, pani G. Adwokat S. sporządził skargę, ale **wymienił w niej tylko panieńskie nazwisko oskarżonej.** Po wygotowaniu skargi adwokat S., nie chcąc się narażać, nie podpisał jej sam, lecz przesłał swemu koledze, adwokatowi B., z prośbą o podpis. Mecenas B. nie odmówił prośbie kolegi i skargę podpisał. Uczynił to, jak się później okazało dlatego, że **skutkiem umieszczenia w skardze panieńskiego nazwiska oskarżonej, znanej w Krakowie osobistości, faktycznie nic nie wiedział o kogo chodzi.** Tymczasem adwokat S., uzyskawszy na skardze podpis od swego kolegi, mecenasa B., **dopisał do panieńskiego nazwiska oskarżonej. jej nazwisko po mężu i wniósł skargę do sądu.** — Podstęp adwokata S. w stosunku do kolegi po fachu, mecenasa B. wyszedł na jaw dopiero na rozprawie. Spowodował on szereg powikłań natury prawnej. Poza tym zajął się nim Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej i za karę **odebrał panu S. prawo prowadzenia kancelarii adwokackiej na przeciąg 6 miesięcy oraz polecił jej zamknięcie.**

—:00:—

436.000 zł. na budowę szkół

w województwie krakowskim i kieleckim

Onegdaj odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych okręgu krakowskiego. Jak wynika z sprawozdania skarbnika, Tydzień Szkoły Powszechnej przyniósł dotychczas na obszarze województwa krakowskiego i kieleckiego **80.000 złotych.** Kwota ta została bezzwłocznie przekazana poszczególnym powiatom, jako **bezprocentowe pożyczki na budowę szkół powszechnych.** W roku 1936 udzielił Komitet ogółem tytułem pożyczek na budownictwo szkolne kwoty **436.000 złotych.** Do końca roku spodziewane są dalsze wpływy w kwocie **100.000 złotych,** która zgodnie z preliminarzem zostanie wypłacona gminom na budowę, względnie wykończenie. budowy szkół powszechnych.

—000—

Kasa Bezprocentowa

Pożyczek Krak. Kongregacji Kupieckiej

Urząd Wojewódzki w Krakowie **zatwierdził statut „Kasy Bezprocentowej Pożyczek KKK",** założonej przez Krakowską Kongregację Kupiecką, jako pierwszej tego typu Kasy Bezprocentowej Kupiectwa Polskiego na terenie wojwództwa krakowskiego.

Celem dokonania wyboru władz Kasy oraz uchwalenia regulaminu udzielenia pożyczek bezprocentowych tymczasowy Komitet Wykonawczy Kasy. zwołuje Ogólne Zebranie Członków „Kasy Bezprocentowej Pożyczek KKK" na dzień 12 bm. (t. j. w najbliższy czwartek) na godz. 19.30, Wielopole 11. Kupcy polscy m. Krakowa nie będący dotychczas członkami powyższej Kasy, proszeni są również na powyższe Zebranie.

Po dokonaniu wyborów władz. Kasa przystępuje bezzwłocznie do działania.

Do serc wszystkich obywateli

Uroczyście obchodzimy dziś „Święto Niepodległości". Jest ono hołdem dla tych, co o nią walczyli, nie szczędząc życia i krwi. Jest ono wyrazem radości, że żyjemy i pracujemy w Ojczyźnie wolnej. Nie wszyscy jednak mają pracę. Klęska bezrobocia i nędza, jakie ono powoduje dotknęły także i Polskę. Toteż w przededniu zimy najaktualniejszym i bodaj najważniejszym hasłem jest pomoc bezrobotnym. Na ten cel, dziś 11 listopada, w dniu „Święta Niepodległości" odbędzie się na ulicach Krakowa i w lokalach publicznych zbiórka. Od wyników jej zależy los bezrobotnych i ich rodzin. Niech nikt nie uchyli się od datku, pamiętając, że pomaga braciom, nękanym głodem i zimnem.

Odznaczenia w krakowskim Urzędzie Wojewódzkim

W związku z Świętem Niepodległości wicewoj. **dr. Małaszyński otrzymał krzyż oficerski Polonia Restituta.** — Złote krzyże Zasługi przyznano: L. Osieckiemu, naczelnikowi Wydziału — po raz drugi. Żułkiewiczowi Cz., naczelnikowi Wydziału, mgr. Kaz. Nowickiemu, radcy wojew., inż. Aleks. Praczyńskiemu, kierownikowi Oddziału, inż. Aleks. Witkowskiemu, oraz **starostom:** dr. M. Łachowi, L. Malkowskiemu, Julianowi Marossanyi'emu, Wł. Pałoszowi, Zyg. Schlichtingowi. Poza tym 8 urzędników województwa odznaczonych zostało **srebrnym krzyżem Zasługi.**

Kraków w przeddzień Święta Niepodległości

We wtorek, w przeddzień 18 rocznicy odzyskania Niepodległości, wszystkie gmachy państwowe i prywatne ozdobiono bogato flagami o barwach państwowych i zielenią. W oknach budynków umieszczono portrety P. Prezydenta R. P., śp. marsz. Piłsudskiego i marsz. Śmigłego-Rydza. W szkołach i organizacjach odbyły się uroczyste zebrania. Wieczorem zabytki Krakowa oświetlono pięknie reflektorami. W godzinach od 18 do 20 przy blasku pochodni i dźwiękach licznych orkiestr przeciągnęły ulicami miasta pochody młodzieży, organizacyj kombatanckich oraz P. W. i W. F.

Nowy naczelnik wydziału w Urzędzie Wojewódzkim

W dniu wczorajszym zastępca naczelnika wydziału przemysłowo-handlowego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, **dr Jan Wyród,** mianowany został naczelnikiem tego wydziału.

„Ulica Alkazar" w Krakowie

Krakowianie przechodzący we wtorek ul. Gołębią, zauważyli umieszczone na murach, pod tabliczkami z nazwą tej ulicy, napisy **„ulica Alkazar".** Napisy, wykonane w nocy przez nieznanych sprawców, entuzjastów bohaterskich obrońców hiszpańskiego zamku, usunięte zostały z polecenia władz.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

11. Środa. Św. Marcina.
Wschód słońca 6.49, zachód 15.51.
Długość dnia 9 godzin i 2 min.

—000—

WOJEW. GNOIŃSKI bawił **we wtorek** w Warszawie, gdzie wziął udział w **uroczystości** wręczenia buławy marszałkowskiej **gen.** Rydzowi Śmigłemu.

ZA SPOKÓJ DUSZ POLICJANTÓW, poległych w walkach o niepodległość, **odprawił** ks. prałat Masny Mszę św. w kościele **św. Anny.** Na nabożeństwo przybyli wicewoj. **Małaszyński**, nacz. Zarządu m. Wessely, reprezentanci władz policyjnych i wielu innych.

KURS PRZEWODNIKÓW PO MUZEUM NARODOWYM zorganizowała ostatnio dyrekcja Muzeum. Kurs zgromadził kilkudziesięciu słuchaczy. Wykłady prowadzili kustosze Muzeum Narodowego, zapoznając słuchaczy ze zbiorami. które w przyszłości wypełnić mają nowy gmach Muzeum Narodowego przy Al. 3 Maja.

ODCINEK UL. ŁOBZOWSKIEJ od Al. Słowackiego do ul. Szlak zostanie zamknięty w czwartek dla ruchu kołowego z powodu robót nawierzchniowych.

OFIARĄ NIESZCZĘŚLIWEGO WYPADKU utonięcia w dole wapiennym, o czym donosiliśmy wczoraj, jest 56-letni organista z Chochołowa pod Zakopanem, Andrzej Sosin.

WYJAŚNIONA PRZYCZYNA SAMOBÓJSTWA. Onegdaj donosiliśmy, że na strychu jednego z domów przy ul. Misjonarskiej, powiesił się 25-letni dorożkarz M. Jacimierski. Dochodzenia wykazały, że denat wraz z niejakim Janem Tobolikiem i Józefem Ramsem, zabrali 700 zł. współtowarzyszowi pijatyki, niejakiemu Janowi Gruszczyńskiemu. Gdy sprawa się wydała Jacimierski, obawiając się aresztowania, powiesił się. Ramsa i Tobolika aresztowała policja.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr.; śmietana kwaśna 1.00—1.20; śmietanka 50—60; ser zwyczajny kg. 60—80; masło wyborowe 3.20; stołowe 3.00; kuchenne 2.70—2.80 jaja szt. 10—12; ziemniaki za 100 kg. 4.00—4.50; 1 kg. 8—10; buraki ćwikł. 8—10; cebula 20—25; kapusta biała kopa 3.50—4.50; marchew 8—10; pietruszka 12—14; seler 16—18; włoszczyzna 12—14; jabłka kompot 45—65; deserowe 70—1.00; gruszki kompotowe 45—65; deserowe 80—1.00; brusznice litr 60—70; gęś żywa szt. 3.50—4.50; indyk 6.00—9.00; indyczka 4.00—5.50; kaczka 2.00—3.50; kura 2.00—4.50, kurczęta 2.00—3.00; zając w skórce 2.50—3.00; bez skórki 2.00—2.50.

— * * —

Zawiadomienia i komunikaty

REFLEKSJE POZJAZDOWE. Odczyt na ten temat wygłosi prof. U. J. dr Garbowski w czwartek, 12 bm., o godz. 18, w Seminarium Filozoficznym. Wstęp wolny.

„BRAT ALBERT". Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi w czwartek, 12 bm., o godz. 17, w domu SS. Szarytek, ul. Warszawska 5. p. Michalina Janoszanka. Dochód z odczytu na cele III Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

KURS SANITARNY dla członków i członkiń organizuje krakowskie koło Zw. Inwalidów Wojennych. Pierwszy wykład odbędzie się 18 bm., o godz. 18, przy ul. św. Filipa 25.

—:000:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Czwartek: „Mrówki".

ŚWIT: „Mały Lord".
WANDA: „Król kobiet".
APOLLO: „Pod dwiema flagami".
SZTUKA: „Toni z Wiednia".
UCIECHA: „Wierna rzeka".
STELLA: „Pieśń miłości" (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers"
ADRIA: „W blasku słońca" z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Mężowie do wyboru" oraz rewia pt. „Z uśmiechem na ustach".
DOM ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 9 b. m.: „Szaleńcy" (My I Brygada).

—0·0·0—

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO W DNIU ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI wystawi sztukę Jana Jurkowskiego pt. „Tragedia o polskim Scylurusie". Opracowania tekstu sztuki dokonał prof. A. E. Balicki, ilustrację muzyczną, opartą na starych motywach napisał prof. U. J. dr. Zdzisław Jachimecki, a stylową dekorację oraz ujęcie inscenizacyjne i pracę reżyserską dał prof. K. Frycz. Dzisiejsze uroczyste przedstawienie poprzedzone zostanie reprezentacyjnym przemówieniem prof. U. J. dr. Franciszka Waltera.

KURS GIMNASTYKI DLA PAŃ I PANÓW organizuje referat sportowy Rozgłośni Krakowskiej. Ćwiczenia odbywać się będą w godzinach wieczorowych oddzielnie dla pań i panów w sali przy ul. Zwierzynieckiej 26. Kurs rozpocznie się już w najbliższym czasie i będzie stanowił jedną z nielicznych sposobności dla tych, którzy doceniają znaczenie ćwiczeń cielesnych. Zgłoszenia przyjmuje ref. sport. Rozgłośni Krak. pisemnie lub telefonicznie na nr. 14988.

Z. RÓŻYCKI. LISTY Z III RZESZY.

Lawina aresztowań w Niemczech

(Korespondencja własna).

Berlin, w listopadzie.

Podczas gdy do ostatnich dni władze niemieckie czyniły wysiłki, aby aresztowania kupców i rzemieślników, przekraczających ustawowe ceny, utrzymać w odpowiednich granicach, obecnie zastosowano zgoła inną taktykę. Pojedyńcze aresztowania, pomyślane jako środek odstraszający, mijały się z celem; dlatego **obecnie aresztuje się ludzi całymi tuzinami.**

Po ustanowieniu cen maksymalnych bydła, wytoczono ostatnio w okolicy Gardelegen w okręgu magdeburskim 42 rolnikom i kupcom postępowanie karne. W westfalskim okręgu Gelsenkirchen kontynuowana jest akcja karna przeciw rolnikom, nie stosującym się do przepisów rozporządzenia. Surowo karany jest „czarny ubój“ (pokryjomu). W ostatnim czasie pod tym zarzutem aresztowano cały szereg rzeźników, a obecnie donoszą, że w okręgu Münster aresztowano 56 rolników. Wszyscy aresztowani osadzeni zostali w więzieniu zapobiegawczym, t. j. w obozie koncentracyjnym, ponieważ nie przestrzegali postanowień związku hodowli bydła, co sprzyjało „czarnemu ubojowi“.

Izba karna krajowego sądu würtemberskiego rozpatrywała niedawno sprawę 30 rzeźników z Göppingen, oskarżonych o defraudacje podatkowe. Rzeźnicy starali się obniżyć podatek ubojowy w ten sposób, że nakłaniali funkcjonariuszów przy wagach do zapisywania niższej wagi bydła ubojowego, co pociąga za sobą niższe opłaty podatkowe. Wśród aresztowanych jest kilku poważnych kupców. Z wyjątkiem kilku pomocników, którzy skorzystali z amnestii, wszyscy zasądzeni zostali na karę więzienia i grzywnę pieniężną.

Dalszym poważnym symptomem nastrojów panujących w Niemczech jest **aresztowanie w Düsseldorfie 46 piekarzy i 500 ich odbiorców. Piekarzom zarzuca się, że chleb owijali w gazety zakazane**, o czym odbiorcy prawdopodobnie wiedzieli; inaczej bowiem aresztowani piekarze napewno czynu tego by się nie dopuścili, wiedząc, jak ostro przestępstwa takie są karane. Najwidoczniej chodziło o akcję zorganizowaną.

Również w innych miastach i miejscowościach daje się zauważyć tego rodzaju zjawiska. W Zagłębiu Ruhry ukarano sześciu handlarzy metalami grzywną od 20—1000 mk.; we wszystkich wypadkach chodziło o przekroczenie cen maksymalnych. Dalsze podobne wypadki są przedmiotem śledztwa.

Zjawiska takie nie są przypadkowe. Aby z powodu wzrastającej drożyzny nie cierpiały rzesze konsumentów, obniża sie przede wszystkim zarobki kupców detalicznych, których zyski są śmiesznie małe. Kupcy, chcąc utrzymać się przy życiu, uciekają się do najrozmaitszych środków i popadają w konflikt z ustawą... Trybunał Rzeszy skazał berlińskiego handlarza zbożowego, ponieważ rolnikom wschodnio-pruskim płacił wyższe od maksymalnych ceny, ponieważ inaczej nie mógłby otrzymać potrzebnego zboża. Rolnicy nie unikają takich transakcyj, bo podatki i różne opłaty obniżają znacznie ich zyski. Konsument chcąc w ogóle otrzymać jakiś towar, bez szemrania zapłaci wyższą cenę i wcale nie skarży kupca o przekraczanie cen maksymalnych. W niektórych dziedzinach, gdzie nie chodzi o wielkie ilości, podwyżka cen jest dopuszczalna. Znacznie przeto wzrosły czynsze od lokali sklepowych. Ponieważ zaś „Związek dzierżawców lokali sklepowych‘ w Saksonii protestował przeciw podwyżce czynszów, został poprostu rozwiązany.

Jak oczekiwać można było, **rolnicy niemieccy nie oddają zboża w takich ilościach, jak pierwotnie obliczano.** Oficjalna wprawdzie statystyka stwierdza, że do 30 września pozostało rolnikom już tylko 76% żyta, 74% pszenicy ozimej i 85% pszenicy jarej, t. j. więcej, niż w roku ubiegłym. Ale ponieważ zbiory, jak twierdzi się, były lepsze niż w roku ubiegłym, rolnicy oddali większe ilości niż w roku ub., jeśli chodzi o cyfry absolutne. Mimo to od kilku tygodni sprawozdania giełdowe rozpoczynają się stereotypowym zdaniem: „Dotychczas nie wzrosły dostawy zboża; popyt młynów trwa“. Młyny mają tylko tyle zapasów, ile trzeba, by dostarczyć zapłaconej z góry mąki. Owsa brak zupełnie, giełda nie notuje nawet jęczmienia. Nie zgadza się to z komunikatami prasowymi Związku rolników, w których mówi się, że rolnicy w roku bieżącym oddają zboże szybciej, niż w roku ubiegłym.

To wszystko oczywiście nie oznacza, że rolnik niemiecki, kupiec i rzemieślnik umyśl nie przekracza ustawy i dopuszcza się przestępstw. Wszystkie te zjawiska są konsekwencją nienormalności sytuacji gospodarczej Rzeszy.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach rewir II

Dnia 23 października 1936 r.

II. Km. 673/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 20 listopada 1936 r. o godz. 9 rano w Nidku, dwór, (nie później jak w dwie godziny po oznaczonym czasie) odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Jana Waltera Walitzy w Nidku, składających się z luksusowych sani wyjazdowych, powozu na resorach, rogów jelenich i głowy sarny, oszacowanych na łączną sumę zł. 825, zajętych na rzecz D. Feinera w Białej.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach
(—) Adam Pochłopień.

HENRYK BORDEAUX 61

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Podeszła do młodej dziewczyny chcąc ją pocałować, jak zwykle. Lecz Ewelina z twarzą chmurną, zimnymi oczami, sztywna i wyprostowana, odsunęła się.

— Nie, panno Gisleno, już nigdy.

A zatem odrazu zajęła pozycję zaczepną jak to sobie układała.

— „Panno Gisleno“ — powtórzyła ironicznie tamta. — Cóż się stało moja droga, co ci uczyniłam?

Udając nieświadomość, odgrywała już przygotowaną rolę, gdyż znała cel tej mścicielskiej wizyty. Dowiedziała się przez telefon. Doktor Lubert opuszczając na chwilę pacjentów, wezwał do telefonu przyjaciółkę i podczas, gdy Ewelka szła przez ogród Luksemburski, by na świeżym powietrzu nabrać sił i odwagi, zawiadomił ją o wszystkim. Scena, którą miał z córką, irytowała go, lecz także dotknęła i zasmuciła głęboko. Jak Ewelka mogła się ośmielić na takie oskarżenie? Tylko rozstrój nerwowy na tle przemęczenia mógł ją usprawiedliwić. Jego stosunek z córką był zawsze serdeczny. Sądził, że dużo więcej lgnie do niego niż do obojętnej matki. Przypuszczał, iż ją łączy ścisła przyjaźń z Gisleną. A oto nagle odkrył w niej żmijkę, grożącą jego szczęściu, jego pięknej miłości, swym zatrutym języczkiem. To jakieś opętane, szaleństwo! Ewelka sama dobrze o tym wiedziała, że rozmyślnie zniszczyła proszki, jedyny swój dowód. A jednak cierpiał bardzo, że się z nią obszedł tak ostro, że ją prawie wypędził, choć zresztą zasłużyła sobie na nauczkę. Może powinien był zachować większy spokój, wykazać jej łagodnie, jak bardzo, jak niedorzecznie zbłądziła, jak bezpodstawne były jej zarzuty. Może też przyjdzie jej bezsensowny pomysł przejść do Gisleny po swoim egzaminie, i powtórzyć jej te okropne słowa. Należało więc uprzedzić przyjaciółkę, przestrzec ją przed tym biednym rozstrojonym dzieckiem, poprosić, by przyjęła Ewelkę stanowczo, lecz oględnie i wytłómaczyła jej niecność tego posądzenia. Niespokojny, zmartwiony, zatelefonował.

Gislena, zdziwiona, umiała wypytać go półsłówkami i z niejasnych zdań wydobyć potrzebne informacje. Wiedziała zatem od niego o odkryciu Eweliny, o jej oburzeniu, o usiłowaniu zgubienia jej w opinii rodziców, zabronieniu jej wstępu do ich domu, o głupim spaleniu proszków, które wytrąciło jej skuteczną broń z ręki. Proszona o ugłaskanie, nawrócenie przeciwniczki, będzie musiała wydobyć cały arsenał swych czarów, opanować słuszne oburzenie. Doktór Lubert nalegał szczególniej na ten szczegół, zdradzając naiwnie, jak mu zależało na pojednaniu z córką, pomimo bólu, który mu zadała.

Panna de Ligny uczuła się podwójnie zraniona tym wyjawieniem, tak dla niej dramatycznym. Niezawodnie, stawi czoła napaści, która jej groziła, a nawet weźmie górę nad Ewelką, gdy ją sama rozbroi. Aby ją odzyskać, jak ojciec sobie życzył i jak nakazywała ostrożność, okaże szlachetność i wspaniałomyślność, na jaką ją stać było. Celowała w wyrażaniu wzniosłych uczuć. Nie miała najmniejszych wątpliwości w powodzenie swej gry. Jak ojciec, tak i córka uległa jej urokom, jej wpływowi i nawet do pewnego stopnia ubóstwiała ją. Lecz była zdumiona, że jej ukochany nie pomyślał nawet o możliwości jakiegoś stanowczego kroku z jej strony, aby złamać uparty sprzeciw żony i usunąć tę jedyna zawadę na drodze ich szczęścia, otwartego połączenia ich obojga przed światem. Więcby jej nie zrozumiał, nie wytłómaczył, nie przebaczył, gdyby kiedyś prawda się wydała? — Gdyby zbrodnia wyszła na jaw, nie mogłaby liczyć na jego wspólnictwo, chyba tylko na milczenie, lecz wówczas takie naganne milczenie byłoby stokroć gorsze aniżeli potępienie. Cóż miały znaczyć słowa, że go tów jest wszystko w świecie uczynić, byle tylko osiągnąć pełnię swej miłości, jej wolność? Czyżby to były tylko puste frazesy, których mężczyźni używają tak łatwo, by przyciągnąć kobiety, a których nie zdołają w czyn zamienić? Czemuż ta niezgoda między słowami a czynem? Czemuż ten brak szczerości, ta hipokryzja? Kobieta, która kocha, inaczej pojmuje prawdę. Kobieta, gdy kocha, potrafi działać dla miłości, nie czekając, aby sposobność wzięła na siebie tę rolę. Ona, Gislena, „wypracowała“ to ich szczęście, z którego on raczy skorzystać. I jak się zdarza niekiedy, w okolicznościach najbardziej tragicznych, gdy z jakichś zakątków mózgu wypływają dziwaczne, czasem śmieszne obrazy bez ścisłego związku z trudnościami, z którymi walczymy, zabawne wspomnienie z dzieciństwa przyszło jej na myśl, jako porównanie:

Było to na wsi, gdzie już wówczas korzystała w całej pełni z wolności i biegała, gdzie chciała. Podwórze szczególnie ją zajmowało. Pewnego dnia ujrzała dziewkę kuchenną, łapiącą kaczkę, przeznaczoną na danie do obiadu. Dziewczyna zaproponowała jej, by potrzymała kaczkę, gdy sama będzie ją zarzynać. Dziecko z oburzeniem odmówiło. Wtedy służąca rzuciła jej w twarz słowa:

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.